

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 281

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 7 grudnia 1937 r.

Rok XXXI.

ZMP o sobie.

Kto to wszystko płaci?

Młodzi ozoniści zaprosili przedstawicieli prasy na konferencję, która odbyła się ub. soboty w lokalu Zw. Młodej Polski. Mówiąc ich językiem, „pod dowództwem komendanta Jerzego Rutkowskiego odbyła się odprawa dla prasy”, a jakże!

I o czym ci młodzi chłopcy mówili?

Zapewniali przed wszystkim, że oni są siłą liczebną w Polsce, że ZMP posiada już 5.507 przeszkolonych i 8.137 członków nieprzeszkolonych, a sekcja wiejska posiada 12.720 członków. Czynnych było łącznie 821 drużyn. I pomyśleć, że ta siła nie ujawniła się w dniu zbratania się młodzieży z armią, gdyż ZMP nie chciał ujawnić swego prawdziwego stanu liczebnego; bo to, że jeszcze nie mają oni koszul, to nie jest argumentem, uzasadniającym abstynencję w pochodzie w dniu 11 listopada.

ZMP posiada 338 kierowników. Tylko straszna bieda z tym, że ich oblicze ideowe stanowi bardzo rozległy „wachlarz” polityczny. Ściągnięto do organizacji 49 z „Falangi”, 23 z lewicowego „Legionu Młodych”, 22 ze „Staraży Przedniej” p. Jędrzejewicza, 19 z sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, kilkunastu z ONR z grupy „ABC” itd. Stąd więc wypływają wielkie trudności.

Związek posiada narazie dwa wydawnictwa, ale w dniach najbliższych ukażą się cztery nowe wydania ZMP. Będziemy więc świadkami małego „potopu” papieru, drukowanego ze strony „kocjugendowców”.

Sam referat, choć tak bardzo koloryzowany, nie był ciekawy. Polityczną część konferencji zainaugurowali sami dziennikarze zapytaniami, na które odpowiadał wódz p. Rutkowski. Puścił się on na szerokie wody dawania natychmiastowej odpowiedzi na zadawane pytanie, jak to zwykł był czynić tylko szef sztabu Ozonu płk. Kowalewski. Zapytany, jaki jest stosunek ZMP do połączonych czterech organizacji („Strzelca”, harcerstwa itd.), p. Rutkowski odpowiedział, że ZMP jest organizacją polityczną. Członkowie ZMP powinni należeć do takich organizacji społecznych, jak Strzelec i harcerstwo. Nie wyraził więc głębszego żalu, że te wielkie organizacje nie poddały się prymatowi ZMP.

Zapytano też,

jaki jest stosunek ZMP do deklaracji ideowej płk. Koca?

Usłyszano odpowiedź, że deklarację tę należy uważać za nacjonalistyczne wyznaczenie wiary, a ZMP sam w sobie jest awangardą polskiego nacjonalizmu. Ideologiczna platforma Z. M. P. jednak nie pokrywa się z deklaracją programową Ozonu, chociaż nie jest z nią w sprzeczności, gdy odrzuca parlamentaryzm i demokrację, która nie daje rzeczywistego udziału w rządach.

I padło drażliwe pytanie: A więc propagacie totalizm?

Odpowiedź była taka: Totalizm jest pojęciem szerokim i wymagającym dłuższego omówienia. To też najlepiej możnaby porównać ZMP do wojska(!). ZMP nie ma jeszcze wyraźnej wizji ustrojowej Polski, wie jednak, że ma być ona niepodobna do Polski dzisiejszej.

I przyparty do muru p. Rutkowski oświadcza dalej, że jest za przełomem w Polsce. Zasady „Falangi” są mu bardzo bliskie. Bolesława Piaseckiego uważa za wybitnego człowieka, bo wysunął m. in. kwestię koniecznego przełomu narodowego. Ten przełom ma się dokonać przez wstrząs całego narodu, który wyzwoli drzemiące w nim energie.

Pan Rutkowski wypowiedział się przeciw demokracji, wyborom, przeciw sejmowi, choć nie uważa się za pełnego totalistę.

Zaprezentowano nam wielki aparat propagandowy i jeszcze większy plan wydawniczy. Nic też dziwnego, że niedyskrepcja dziennikarska poszła w kierunku zapytania:

a kto to wszystko płaci?

Pan Rutkowski odpowiedział, że mają dotację z Ozonu i z koła przyjaciół ZMP (które jeszcze nie powstało). Wytwarza się przedziwna rzecz: ZMP nie stoi całkowicie na platformie deklaracji p. Koca, a bierze

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Przemówienia ministrów Becka i Delbosa podkreślają spoistość sojuszu polsko-francuskiego.



Minister Delbos w Warszawie.

Zdjęcie przedstawia fragment z wizyty min. Delbosa u p. marszałka Śmigłego-Rydza w towarzystwie min. Becka.

Ostatnio podczas obiadu wydanego przez ministra spraw zagranicznych J. Becka na cześć ministra spraw zagranicznych Francji Yvona Delbosa, minister J. Beck wygłosił mowę, w której powiedział m. in.:

„Panie Ministrze i Szanowny Kolego! Nie potrzebuję chyba mówić Panu o tym wielkim zadowoleniu, które odczuwa rząd polski, przyjmując Pana w naszej stolicy. Wizyta Pańska, będąc aktem przyjaznej kurtuazji, jest nie mniej zarazem potwierdzeniem szczęśliwego rozwoju współpracy między naszymi dwoma krajami.

Każdy z nas spełnia, oczywiście, tylko obowiązek swój w ramach dążeń i dziełowego posłannictwa swej ojczyzny.

Nie mniej jednak jak każdy naród w zespole światowym posiada swą indywidualność, tak i my, podporządkowując swą pracę interesom ogólnym, wnosimy trochę elementu osobistego do naszych działań.

Istotnie przyjaźń ma to do siebie, iż każdy z obu przyjaciół, zachowując własne cele i broniąc własnych interesów, patrzy w sposób szczególnie życzliwy na wszystkie sprawy, dotyczące losów przyjaciela. Sojusz, z drugiej strony, jest

konkretną formą, określającą te zagadnienia, których rozwiązanie zależy od decyzji wspólnie pobieranych.

Mysząc o wzajemnych stosunkach między Francją a Polską, widzę zawsze na pierwszym planie fakt, że pośród tak licznych i tak zmiennych zjawisk życia międzynarodowego, podstawy naszej bilateralnej (dwustronnej) współpracy, stanowiące jeden z najważniejszych elementów rekonstrukcji pokojowego życia po historycznym wstrząsie wielkiej wojny, tak stosunkowo jeszcze niedawnym, wykazują wyjątkowy zupełnie charakter stałości.

Wierzę, że wywiezie Pan ze sobą przekonanie, iż nasza przyjaźń nie jest rzeczą sztuczną, wymyśloną wczoraj i podlegającą losom sentymentu przejściowego. Jednomyślna reakcja naszej opinii publicznej, wyrażającej zadowolenie ogólne z Pańskiego przybycia do Polski, wydaje mi się być tego najmowniejszym dowodem.

Niech mi wolno będzie dodać jeszcze, że nasza pełna zaufania współpraca w poszukiwaniu rozwiązania tylu trudnych zagadnień upoważnia mnie do dania wyrazu mej radości osobistej, gdy mogę Pana między nami powitać.

zarówno w godzinach ciężkich prób, jak w godzinach chwwały, stały tak często ramię przy ramieniu. Oba nasze kraje, musiały naturalnym biegiem rzeczy porozumieć się co do programu pokoju.

Wśród trudności, jakie przeżywa Europa, ciesząc się wraz z Panem, mogąc stwierdzić, że sojusz francusko-polski, zrodzony z wspólnych konieczności i ożywiony tymi samymi ideałami, zachowuje swą trwałą wartość.

Zakorzeniona głęboko w duszy obu narodów i umocniona przez rozwój naszych stosunków we wszystkich dziedzinach i przez wzrastające z każdym dniem wzajemne zrozumienie, solidarność, łącząca Polskę z Francją, nie ma charakteru ekskluzywności. Oba nasze kraje troszczą się jednakowo o to, aby współdziałać w sposób najbardziej czynny w duchu paktu Ligi Narodów w powszechnym wysiłku ku odprężeniu i współpracy, ku powszechnemu uspokojeniu i ku ugodnieniu wszystkich dążeń pokojowych.

W Warszawie, która jest pierwszym etapem mej podróży, jest mi szczególnie miło podkreślić, że polityka obu naszych państw, ożywiona tym samym przywiązaniem do pokoju, tą samą wiernością wobec wspólnych zobowiązań, opiera się zarówno na porozumieniu obu rządów, jak i na sile zbieżności, łączących oba nasze narody.

Komentarze.

Prasa warszawska robi różne uwagi. Jedną z nich brzmi następująco:

„W sferach politycznych mówią, że koła francuskie z zadowoleniem stwierdzają miłe i serdeczne przyjęcie, jakiego doznał min. Delbos. Rozmowy polityczne mają również charakter przyjaznej wymiany opinii, nie zawierają jednak żadnych konkretnych zarzysów. Zdaje się, że w toku rozmów były również poruszane stosunki polsko-czechosłowackie, na co ze strony polskiej miało odpowiedzieć, że punkt ciężkości tych stosunków leży nie w Warszawie, lecz w Pradze i że tam powinny być skierowane sugestie.

Natomiast duże wrażenie w kołach francuskich wywarło poruszenie ze strony polskiej zagadnień kolonialnych. Ze sfer polskich zwrócono uwagę, że zagadnienie surowców i kolonii było postawione przez Polskę przed rokiem w Lidze Narodów i w ten sposób zagadnienie to stanęło na forum międzynarodowym. Gdyby regulowanie tych zagadnień przejęło jakieś inne ciało zamiast Ligi, w takim razie Polska przedstawi swój punkt widzenia i tej nowej instancji międzynarodowej.

Z przemówień obu ministrów Becka i Delbosa, wygłoszonych podczas obia-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Odpowiedź ministra Delbosa.

Odpowiadając ministrowi Beckowi, minister Delbos powiedział między innymi:

Panie Ministrze i Drogi Kolego!

Dziękuję Panu za uprzejme słowa powitania, wystosowane do przedstawiciela Francji i serdecznie się cieszę z kontaktu osobistego, który — po naszych spotkaniach w Genewie i po Pańskim pobycie w Paryżu — wizyta moja pozwala mi podjąć ponownie.

Gdy jutro na Wawelu złożę w imie-

niu Francji hołd okrytym chwałą szcztąkom Marszałka Piłsudskiego, to hołd ten nie będzie dotyczył tylko Marszałka Oswobodziciela Polski. Złożony on będzie całemu narodowi, któremu Marszałek służyć się poświęcił, tej wspaniałej armii, o którą się tak troszczył, a na czele której stoi dziś w osobie Marszałka Śmigłego-Rydza godny kontynuator Jego dzieła.

Złączone już wspomnieniami na przestrzeni wielu wieków historii, gdzie

W następnym numerze korespondencja

Arkadego Fiedlera p. t.

„Nieugaszony czar Madagaskaru trwa“.

ZMP o sobie.

(Ciąg dalszy).

od niego pieniądze (a skąd bierze pieniądze „Falanga”?)

Dowiedzieliśmy się wreszcie, że ZMP jest oparty o zasady hierarchiczne, że jest to organizacja paramilitarna, że postuch bezwzględny obowiązuje jej członków, że w drużynach ustanowione są stopnie oficerskie. Związek posiada drużyny ochronne o zadaniach specjalnych(!). Walki nikomu nie narzuca, ale nie będzie uchylać się od niej, jak to było ze sprawą napadu na „ABC”. ZMP wypowiada się przeciw wszelkim prozumiom i federacjom z innymi organizacjami, gdyż członkowie związku odrzucać mają wszelkie obce wpływy i opierać się tylko na jego, tj. Rutkowskiego przekonaniach.

Nie zajmowalibyśmy się ZMP, gdyby nie patronowały mu wysokie czynniki z Ozo-
nem na czele. Wszak wykładane są na ZMP duże pieniądze i chyba nie z prywatnej szkatuły p. Koca. Rys.

Zwolnienie z pracy za niepłacenie na pomoc zimową.

Berlin, 6. 12. (PAT) W jednym z przedsiębiorstw pod Hamburgiem wzbraniał się robotnik opłacić składkę na pomoc zimową, za co został natychmiast zwolniony z pracy. Miejscowy sąd pracy oddalił jego skargę, motywując swój wyrok postawieniem się robotnika „poza społecznością narodu(i) i zagrożeniem spokoju w pracy przez powodowanie wśród rzesz pracujących groźnego oburzenia”.

Tajfun na Filipinach.

Manilla, 6. 12. (PAT) Nad wyspami filipińskim przeszedł tajfun, który dokonał wielkich spustoszeń. Najbardziej ucierpiał środkowe wyspy archipelagu a przede wszystkim wyspa Samar. W ciągu ub. miesiąca wyspy filipińskie były dwukrotnie nawiedzone przez huragany 11 i 17 listopada. Zginęło wówczas przeszło 300 osób, a 200 tysięcy mieszkańców archipelagu pozostało bez dachu nad głową.

Oficer z ss „Cieszyn” ranny w oko.

Gdynia, 6. 12. (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem na krótkich falach słychać było radiową rozmowę między s/s „Cieszyn” a radiostacją portową w Gdyni. S/s „Cieszyn” donosił, że jeden z oficerów uległ ranie oka i prosił, aby przed północą, gdy statek wpłynie do portu oczekiwał z pomocą lekarz okulista. Z radiostacji odpowiedziano, że dr Szmał, okulista zamieszkały przy ul. Świętojańskiej 40 będzie oczekiwał na przybycie „Cieszyna” o godz. 23,40. Zalecono choremu oficerowi kompresy na oko.

Po zamachu na premiera Egiptu.



Premier Egiptu Nahas Pasza szczęśliwie ocalał w zamachu, urządzonym na niego. Zamachowiec Ezzeldine Abdel Kader (na zdjęciu z obwiązaną głową, bo go „od ręki” pobito), dał do samochodu premiera cztery strzały rewolwerowe, został schwytany i poddany badaniom.

Przemówienia ministrów Becka i Delbosa...

(Ciąg dalszy).

du, widać, że obaj stwierdzają pogłębienie przyjaźni między sprzymierzonymi państwami, które są bardzo serdeczne, ale nie wychodzą poza ramy wzajemnych wynurzeń i wzajemnych uprzejmości. Natomiast realnie politycznych momentów nie zawierają. Może te zagadnienia będą poruszone w komunikacie, po zakończeniu rozmów politycznych”.

Warto również zaznaczyć, że prasa szwajcarska donosi o wyjeździe Becka do Berlina w pierwszych dniach stycz-

nia. Mówi się, że Francja nie ma nic przeciw temu.

Mimo, że nie ma potwierdzenia tej wiadomości uchodzi za pewnik pogodzenia się Francji zupełne z rodzajem naszej polityki z Niemcami. W Paryżu rozumieją już, że jest to tylko polityka pokoju, nie kierująca się ostrzem przeciw nikomu. Natomiast nasz sojusz z Francją jest właśnie najlepszym umocnieniem naszych dążeń do pokoju i najlepszą reasekuracją wobec Niemiec. **Francja może być na pewna!**

że dobre stosunki między Polską i Niemcami są również pożądane dla Francji i dla Polski, która jednocześnie uważa sojusz z Francją jako jeden z ważnych elementów swej polityki.

„Sunday Times” zaznacza, że fakt pominięcia Moskwy przez min. Delbosa wywołał zadowolenie. W czasie rozmów min. Delbosa w Warszawie, jak przypuszcza pismo angielskie, omawiana była sprawa pogłębienia sojuszu polsko-francuskiego. Jeżeli chodzi o inne problemy międzynarodowe, to należy przypuszczać, że były one omawiane w myśl znanej polskiej zasady „nic o nas bez nas”.

Wczorajszy „Evening Standard” podkreśla z uznaniem polską politykę normalizacji stosunków z Niemcami i związkiem sowieckim. Prowadząc politykę równowagi między tymi dwoma państwami, Polska uważa sojusz z Francją jako istotny czynnik swej polityki zagranicznej. Ostatnie wydarzenia w Sowietach ochłodziły niewątpliwie sympatie sowieckie we Francji, wskutek czego polityka francuska wobec Sowietów odznacza się większą powściągliwością.

Angielskie głosy na temat wizyty Delbosa.

Londyn, 6. 12. (PAT). Dwie angielskie gazety niedzielne „Observer” i „Sunday Times” zamieszczają komentarze na temat wizyty min. Delbosa w Warszawie.

„Observer” zauważa, że wrębowi zabiegom rządu sowieckiego program podróży min. Delbosa nie objął Moskwy. Świadczy to o pewnym ochłodzeniu stosunków

francusko-sowieckich. Znaczący spraw wojskowych są zdania, że sojusz francusko-sowiecki nie posiada obecnie dla Francji żadnej praktycznej wartości. W następstwie tego stanu rzeczy we Francji wzrosło znaczenie sojuszu z Polską. Omawiając normalizację stosunków polsko-niemieckich, „Observer” podkreśla,

Z procesu Studnickiego.

Zyskami kartelu drożdżowego możnaby uzbroić cztery dywizje.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

W 12-tym i ostatnim już dniu rozprawy przemawiali adw. Paschalski (rzecznik Starzyńskiego) i adw. Woźniakowski, obrońca Studnickiego. Repliki stron już nie miały większego znaczenia.

Co powiedział p. Paschalski, filar BB i prezes „Strzelca”? W jego przekonaniu, p. Starzyński wyszedł z procesu czysty i to jest jego prywatna zasługa. Przypomina, że i były premier Sławek nie miał żadnych wątpliwości co do uczciwości jego klienta. Wszystko, co napisał Studnicki o Starzyńskim nazywa ohydą. Przypomina, że za germanofilstwo grupa młodzieaków z POW chciała „sprzątnąć” Studnickiego, ale powstrzymał ich od tego czynu Bogusław Miedziński, który miał powiedzieć: „człowiek, który chodzi w tak lichych spodniach, nie może brać pieniędzy od Niemców”.

Mówca przypomina sprawę drożdżową i zapytuje się: czy jest państwo, w którymby można prowadzić latami sprawy przeciwko człowiekowi tej pracy co p. Starzyński, zdobnemu orderami? Zdawałoby się na zdrowy rozsądek, że sprawa drożdżowa jest zamknięta już, ale po tym procesie pójdą w świat nowe plotki.

Na zarzut, że Starzyński zwalniał wiele osób o innych przekonaniach politycznych, mówca odpowiada tak: minister Kościółkowski był zmuszony wielu ludzi wydzielić. Mam wrażenie, że p. Starzyński przyszedł już na grunt oczyszczony. Dlaczego minister Kościółkowski nie został się na łamy

brozury Studnickiego? I stało się to dlatego — sugeruje adwokat — oskarżając p. Kościółkowskiego, że on i p. Studnicki pochodzą z Wilna, a Wilnianie mówią o sobie tylko dobrze. W ten sposób były premier został „oskarżony” przez rzecznika p. Starzyńskiego.

O swoim mocodawcy adw. Paschalski mówi w superlatywach, że to był żołnierz swego wodza (Piłsudskiego), człowiek, który stoi na baczności przed Polską i jemu najłatwiej było przejść od wyścigu krwi, do wyścigu pracy.

Cztery rodziny żydowskie zarobiły na drożdżach 100 i pół miliona złotych.

Następnie zabrał głos adw. Woźniakowski. Zdaniem obrońcy, Studnickim kierował li tylko interes publiczny i jako „prokurator społeczny” poruszył w niej to wszystko, co jego zdaniem jest skandalem.

Mówca przechodzi następnie do sprawy drożdżowej i powiada, że kartel zdeptał polskie drożdżownie, a cztery rodziny żydowskie, mając cały przemysł drożdżowy w swoim 1-ku, w ciągu 11 lat zarobiły 100 i pół miliona złotych! Co można było za to zrobić? Można było pokryć całoroczną pomoc zimową i jeszcze zostawić kilkadziesiąt milionów na gorsze czasy. **Przez siedem lat skarb państwa stracił na melasie blisko 32 miliony złotych.** Za te pieniądze możnaby kupić pełny ekwipunek na wypadek wojny dla 62 tys. żołnierzy (4 dywizje — red.). Te potworne obroty i zyski kartelu, Studnicki

nazwał szkodliwymi dla państwa. Znam ten przemysł, powiada obrońca. Widziałem żonę jednego dyrektora. Miała na sobie trzy srebrne lisy, którymi mogła się owinąć cała. Sprawa drożdżowa to sprawa żydowska i nie ma co deklamować o niej poezji, a trzeba wziąć do ręki ołówek. Mówca udowodnia na podstawie kalkulacji te zawrotne sumy zysków i oświadcza: rozumiem dlaczego dyrektor kartelu na moje fachowe pytania odpowiadał cichym głosem: **Pieniądz, im większa suma, tym więcej potrzebuje spokoju i cienia.**

W sprawie rzekomo pobieranych łapówek od kartelu drożdżowego, jakże inaczej sprawa by się zmieniła, gdyby na procesie Olpińskiego zamiast Dudlera aresztowano Kiersza i Kuczewskiego. Dlaczego później już urzędnicy ministerialni nie kazali aresztować Kiersza, gdy przyszedł z doniesieniem na wiceministra Starzyńskiego? Czy to nie jest ów „nalot”, osad, parch, któremu dotąd nikt nie może dać rady?

Jeżeli sąd spyta o pobudki Studnickiego, to powiem, że trzeba mieć przed oczyma wizję 62 tys. żołnierzy, którzy mogli być uzbrojeni i wyekwipowani i 2 miliony bezrobotnych, którzy mogli być zaopatrzeni na zimę z zysków kartelu drożdżowego oraz 3 tys. zredukowanych urzędników miejskich i ich rodzin. Tylko dobro państwa i dobra wiara były pobudkami dla osk. Studnickiego. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Kulami plutonów egzekucyjnych Stalin uczy swych podwładnych porządku.

Moskwa, 6. 12. (PAT). Według danych z dnia wczorajszego skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie w Archangielsku 3 funkcjonariuszów obwodowej kooperatywy spożywczej, jako członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej. Poza tym jednego z oskarżonych skazano na 15 lat więzienia.

W Siemipalatinsku w Kazakstanie skazano 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji nacjonalistyczno-faszystowskiej, która prowadziła akcję szkodniczą w obwodzie karagandińskim na karę śmierci, a jednego na 15 lat więzienia. W obu wypadkach wyroki są ostateczne.

Moskwa, 6. 12. (PAT). Mimo masowych rozstrzeliwań funkcjonariuszów państwowych urzędów zbożowych (zażoźnierni) szkodnictwo w tych urzędach, jak donosi „Komunist Tadżikistanu”

kwitnie w dalszym ciągu. W ostatnich czasach — pisze dziennik — ilość żarzonego zboża i mąki wzrosła, a kierownictwo urzędu zbożowego nie wyciągnęło żadnej nauki z procesów. Znaczący stosunków sowieckich twierdzą, że zło leży nie w wykonywaniu, lecz w samym systemie.

Moskwa, 6. 12. (PAT). Z Leningradu donoszą: Dyrektor muzeum rosyjskiego Safranow został zwolniony z zajmowanego stanowiska, a partyjna organizacja muzeum wykluczyła go z szeregów partii. Safranow został podobno aresztowany.

I żona?

Moskwa, 6. 12. (PAT). Żona b. ambasadora ZSRR w Warszawie Dawtiana, artystka Maksakowa nie występuje na scenie, a miejsce jej pobytu nie jest wiadome.

Pośpieszna ewakuacja Nankinu.

Szanghaj, 6. 12. (PAT) Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył prasie, że lotnictwo japońskie bombardowało gwałtownie przedmieścia Nankinu, nie napotykając na żaden opór. Obserwacje, poczynione w czasie tego raidu potwierdzają fakt pośpiesznego ewakuowania miasta przez ludność cywilną oraz, że wojska chińskie są przerzucane na północny brzeg Jangtsa.

Zbombardowanie statku.

Szanghaj, 6. 12. (PAT) Japońskie samoloty zbombardowały pod Wuhu statek rzeczny „Ping Wo”, należący do brytyjskiego tow. żeglugi. Statek zatona. Na pokładzie tego parowca, płynącego z Hankou do Nankinu, znajdowało się kilkuset pasażerów Chińczyków. Los ich jest nieznan.



10 wskazań Stronnictwa Pracy

Każdy dzień przynosi nam z całego Pomorza dziesiątki listów, uchwał, protestów, podejmowanych przez różne organizacje, instytucje, ciała publiczne — w związku z przeciwpomorskim stanowiskiem p. Ginett-Wojnarowiczowej na zebraniu Konfraterni Artystów w Toruniu. Dla p. Wojnarowiczowej te wszystkie uchwały to stanowczo nadmiar zaszczytu, bo dlaczego akurat jej osoba miałaby zaprzęcać opinię całego Pomorza. Siłę oburzenia i mnogość protestów tłumaczy jedynie to, że wystąpienie p. Wojnarowiczowej nie jest pierwszym ani oryginalnym i że nawet pomorska cierpliwość musi się kiedy wyczerpać.

Atak pani Wojnarowiczowej skierowany był w dużej mierze przeciw pomorskiej młodzieży. I tu okazuje się, że p. Wojnarowiczowa mówiła jak ślepy o kolorach. Właśnie pomorska młodzież akademicka należy do najlepiej zorganizowanych, najowocniej i najskuteczniej pracujących. Warto się zapoznać np. z działalnością Stowarzyszenia Przyjaciół Pomorza w Warszawie, które grupuje młodą inteligencję pomorską i młodzież akademicką. To Stowarzyszenie osiąga w swej pełnej zapалу i energii pracy piękne rezultaty, dobrze reprezentuje Pomorze i świadczy przekonująco o jego prężności i możliwościach.

To Stowarzyszenie Przyjaciół Pomorza w swoim rozwijającym się coraz bardziej „Biuletynie Pomorskim” zajmuje się również atakiem p. Wojnarowiczowej, pisząc mocno i słusznie pod jej adresem.

„Czy Szanowna Pani rozważyła, że za pani zdania o Pomorzanach Niemcy by chętnie milionami sypnęli — gdyby je chcieli głośno Pomorzanie? My będziemy trzymać się zasady, że od Polaków do nas przychodzących wymagać będziemy, żeby nam w naszej pracy nad obroną Pomorza pomagali, całe szczęście, że ich jest sporo, albo przynajmniej w niej nie przeszkadzali. Kto zaś będzie ułatwiał robotę b. naszym ciemiężcom, ten musi podzielić w naszych sercach i uczynkach ich los”.

Z dużej chmury — mały deszcz.

Zamość, 6. 12. (PAT) W procesie przeciw członkom nielegalnej organizacji zbrojnej Stronnictwa Narodowego zapadł wyrok w sądzie okręgowym, skazujący Kazimierza Rzewuskiego na rok więzienia, Antoniego Glińskiego na 6 miesięcy więzienia i Władysława Pilżnę na 3 miesiące aresztu. Wszystkim kary zawieszono. Sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

W motywach sąd zaznaczył, że przewodniczący nie dostarczył dowodów odnośnie tworzenia związku zbrojnego, stwierdził natomiast nielegalne posiadanie broni oraz materiałów wybuchowych, które mogły zagrozić bezpieczeństwu publicznemu. Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych z tego rodzaju czyny, pobudki ideowe oraz skruchę i przyznanie się do winy.

Trzy ofiary czadu.

Poznań. W nocy na piątek 2 bm. w mieszkaniu przy ul. Marsz. Focha 87 uległy zacczadzeniu 57-letnia wdowa Maria Prałat, 49-letnia Helena Kucharska, oraz 44-letnia siostra Kucharskiej, wdowa Bolesława Balczykowska. Pierwszej pomocy zacczadzonym udzielił stróż domu Sadowski, który wezwał Pogotowie.

Sprowadzone pogotowie przystąpiło natychmiast do akcji ratowniczej. Ratunek Marii Prałat okazał się spóźniony. Zacczadzenie było śmiertelne.

Bolesławę Balczykowską i siostrę jej Helenę Kucharską przewieziono do szpitala miejskiego.

Czad wydobywał się z piecyka kuchennego, do którego wieczorem nałożono brykietów.

Warszawa, 6. 12. (PAT) Prezydent RP wyraził telegraficzne podziękowania JKM Danii Chrystianowi X, JKM królowi Norwegii Haakonowi VII, JKM królowi Belgów Leopoldowi III i JKM królowi Szwecji Gustawowi V za życzenia nadesłane z okazji 70 rocznicy jego urodzin.

Nakładem Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy ukazała się ostatnio ulotka, zawierająca 10 wskazań dla członków i sympatyków ruchu. Brzmia one następująco:

1. Szanuj człowieka!

Zwolennicy dyktatury i wszechwładzy państwa szerzą błędne hasło, że jednostka jest niczym, zbiorowość wszystkim. Ale my Polacy, wierni naszej kulturze narodowej, zachodniej, chrześcijańskiej, szanujemy człowieka! Widzimy w nim istotę świadomą i twórczą, wolną i odpowiedzialną. Nie dopuścimy do jej poniżenia. Nie staniemy się horądą niewolników.

2. Bądź lojalny i karny!

Niemniej błędna jest przeciwna ostateczność przecenianie człowieka i w walce o byt pozostawianie jednostce nieograniczonej swobody. To prowadzi do anarchii. Człowiek staje się potęgą w świadomym, karnym, dobrze zorganizowanym działaniu zbiorowym. Dobro jednostki musi być zgodne z dobrem ogółu. Tylko wtedy może być dobrem prawdziwym. Naród wolny szanuje prawa, które sam sobie nadał. Tylko wtedy może być naprawdę wolnym.

3. Służ narodowi!

Naród jest najwyższą naturalną wspólnotą ludzką. Ukształtowany w ciągu dziejów, polski duch narodowy, który w nas i przez nas kształtuje się w dalszym ciągu, stanowić winien nieodłączną cechę całego naszego życia. Strzeżmy się ślepego naśladownictwa modnych wzorów obcych. Szukajmy oparcia w najlepszych tradycjach własnych, w najbliższym nam świecie kultury zachodniej, chrześcijańskiej. Zwalczajmy, obce duchowi polskiemu, wpływy tajnych organizacji, grożących rozbiciem narodu od wewnątrz, w szczególności komunizmu i masonerii.

4. Służ Państwu!

Państwu własnemu służyć jest prawem i obowiązkiem Polaka. Państwo jest najwyższą formą organizacyjną Narodu. Winno ono Narodowi i lojalnym obywatelom zapewnić należyłą ochronę i warunki wszechstronnego rozwoju. Dokonać tego może tylko państwo demokratyczne.

5. Bądź demokratą!

Demokracja to nic innego, jak dążność do urzeczywistnienia zasad chrześcijańskich w życiu zbiorowym. Tylko ustroj demokratyczny, w samorządzie i w parlamencie, przy poszanowaniu prawa i swobód obywatelskich, wyzwala w pełni energię jednostek i ogółu, wyrabia krytycyzm i odwagę cywilną, roz-

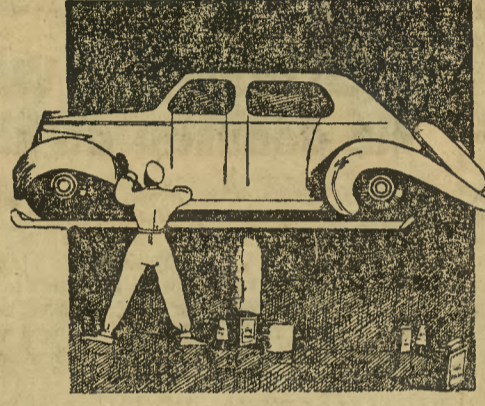
budza inicjatywę, kształci odpowiedzialność, umożliwia rządy istotnie silne, bo oparte na krytyce i kontroli prawnej, bo oparte na zaufaniu społeczeństwa.

6. Bądź żołnierzem Rzeczypospolitej!

Bądź gotów w miarę sił i nawet ponad miarę, do obrony Polski, czy też

jańsko-społecznej. Chaotyczna gospodarka liberalno-kapitalistyczna ustąpić musi miejsca gospodarce kierowanej, zmierzającej do zaspokojenia potrzeb szerokich mas pracujących, przez uowszechnienie własności, reformę rolną, oświatę i kulturę rolniczą, ochronę robotników przed wyzyskiem i sprawiedliwy ich udział w owocach ich pra-

KTO SMARUJE TEN JEDZIE...



...a kto zimą smaruje swój samochód olejem GARGOYLE MOBILOIL ARCTIC — ten zawsze będzie jeździł bez żadnych przerw zarówno w dzień słoneczny, jak i mroźny.

GARGOYLE MOBILOIL ARCTIC — to najlepszy olej zimowy, nie zamarzający nawet przy najniższych mrozach — a skutecznie smarujący przy wysokich temperaturach, które powstają po rozgrzaniu się silnika wskutek ciężkich warunków jazdy w okresie zimy.

Mobiloil Arctic
VACUUM OIL COMPANY S.A.

do popierania armii narodowej, poświęconej wyłącznie obronie praw i granic państwa polskiego, oraz przygotowania narodu całego do wojennej potrzeby.

7. Bądź czujnym obywatelem!

Polska, położona między dwoma silniejszymi od niej państwami totalnymi, musi, w oparciu o naturalne sojusze zagraniczne, bronić podstaw sprawiedliwego pokoju. Ale musi też ciągle i nieustępliwie walczyć o żywotne interesy państwa i narodu polskiego. Wszyscy jej obywatele winni jak najczujniej strzec godności polskiej i polskiej racji stanu.

8. Bądź szermierzem sprawiedliwości społecznej!

Praca stanowi podstawę gospodarczego i kulturalnego rozwoju narodu. Państwo winno wszystkim, w szczególności także młodzieży, zapewnić pracę i godziwy zarobek. Nie chciwy, drapieżny i obcy przeważnie kapitał, lecz polski lud pracujący musi w Polsce i o Polsce decydować. Dążymy do naprawy ustroju na podstawach nauki chrześci-

cy, rozwój spółdzielczości, stopniowe w miarę możliwości, upaństwowianie i uspołecznianie wielkich przedsiębiorstw, szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej i obronności państwa.

9. Bądź godny imienia Polaka i wierny swojej wierze!

Na fundamentach chrześcijaństwa wyrosła polska kultura. Wierni tej kulturze i związanej z nią ściśle etyce chrześcijańskiej, musimy życie nasze całe, zwłaszcza w rodzinie, wychowaniu młodzieży, akcji społecznej, **dźwignąć na poziom naszej wiary, na poziom godny Polaków.** Szanujmy swoją i cudzą wolność i godność ludzką, bo te wartości, wniesione przez chrześcijaństwo, stanowią kamień węgielny naszej cywilizacji.

Religia katolicka zajmuje w Polsce pierwsze miejsce. Z tradycyjnej polskiej tolerancji korzystać winny inne wyznania, o ile ich działalność nie sprzeciwia się moralności i porządkowi publicznemu.

10. Pamiętaj, że za los Polski jesteś współodpowiedzialny!

Polska jest państwem narodowym i naród Polski jest w niej gospodarzem. Kwestię żydowską rozwiążemy przez wzmocnienie prężności elementu polskiego, moralne i kulturalne odseparowanie się od żywiołu żydowskiego, przez planową gospodarkę, planowe organizowanie masowej emigracji żydowskiej. Niemcy mieć będą w Polsce takie uprawnienia, jak Polacy w Niemczech. Lojalne mniejszości słowiańskie czuć się winny w Polsce jak pełnoprawni obywatele. Zakusy antypaństwowe odpiąć będziemy konsekwentnie i twardo. Najtroskliwszą opieką otoczmy żywioł polski na kresach.

Jako współodpowiedzialni za los Ojczyzny Jej współgospodarze, zmierzamy do:

- zapewnienia Pracy i Chleba wszystkim Polakom,
- odrodzenia w narodzie naszym majestatu Prawdy i Prawa,
- budowania Polski sprawiedliwej i potężnej, z rządem mocnym i trwałym, opartym o zaufanie i współpracę najszerszych mas ludowych.

„Polska bez żydów — to zero”.



czyli jak sobie żydzi wyobrażają układ wartości w Polsce



Dawni kierownicy Z. N. P. wydają tygodnik nauczycielski. Dawni kierownicy Związku Nauczycielstwa Polskiego, usunięci po mianowaniu kuratora, przystąpili do wydawania własnego czasopisma. Ukazał się nowy tygodnik pt. „Wiadomości nauczycielskie”. Tygodnik ten redagują członkowie rozwiązanej zarządu Z. N. P. z prezesem Kolanko na czele.

Kobiety przed sądem za strajk chłopski. Sąd grodzki w Sanoku skazał Marię Adamską na 1 i pół rok w więzienia. Sąd grodzki w Rohatynie odroczył sprawę posterunkowego Nasilkowskiego, oskarżonego przez Józefa Przewiędę o pobicie jej w czasie strajku chłopskiego.

B. kat Maciejowski zakłada niemiecką organizację. Do władz administracyjnych w Warszawie wpłynęło podanie w sprawie zalegalizowania statutu niemieckiej organizacji pod nazwą „Deutsche Volksgruppe in Polen”. Jednym z założycieli jest Alfred Kolf. Nazwisko to nie mówi dla szerokiego ogółu, wtajemniczeni jednak wiedzą, że jest to prawdziwe nazwisko kata Maciejowskiego.

Dziekan kapituły krakowskiej — infułat. „Breve” Stolicy świętej nadało krakowskiej kapitule katedralnej przywilej, mocą którego każdorazowy dziekan tej kapituły ma prawo i przywileje nadliczbowych protonotariuszów apostołskich jak np. przy odprowadzaniu uroczystych nabożeństw używa odznak biskupich: infuły i pektorału. Obecnie urząd dziekana krakowskiej kapituły katedralnej pełni ks. dr. Adam Podwin.

Nowe kościoły w Małopolsce Wschodniej. W powiecie stanisławowskim powstanie pięć nowych kościołów obrządku łacińskiego. Jeden z nich będzie kościołem-pomnikiem, zbudowany w Krechowcach dla upamiętnienia sławnej szarży ułanów w 1917 r. W Grabiczu w pow. tłumackim ludność polska tej wioski wybudowała kościółek drewniany, kryty blachą.

Wola Marszałka. Gmina Krzemieniec w pow. wołkowyskim wystąpiła z wnioskiem o nadanie osadzie Rokoźnia imienia „Wola Marszałka”. W pobliżu tej osady położona jest majątność nabyta dla córek Marszałka Piłsudskiego.

Przemianowanie urzędników III kategorii.

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o częściowej zmianie tabeli niektórych stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych.

Zmiana dotyczy zniesienia tytułów: pomocnika kancelaryjnego, pomocnika rachunkowego, pomocnika administracyjnego i wprowadzenie w zamian tytułów: starszego rejestratora, rejestratora, rachmistrza, kancelisty oraz kreślacza.

Stanowisko kancelisty, rachmistrza lub kreślacza otrzymują urzędnicy, którzy nie mają ukończonych 7 lat służby państwowej.

Stanowisko rejestratora może być nadane urzędnikom, którzy posiadają od 5 do 10 lat służby państwowej.

Stanowisko starszego rejestratora może być nadane urzędnikom, którzy posiadają 10 lat służby państwowej.

Wszyscy pasażerowie „Douglasa” zginęli w momencie katastrofy.

Warszawa, 6. 12. (PAT) Polska komisja techniczna wysłana do Bułgarii celem przeprowadzenia dokładnych dochodzeń w sprawie wypadku samolotu Douglas SP AIS po przybyciu dnia 1. 12. 37 do miejscowości Sw. Wracz, wyruszyła niezwłocznie w góry Pirinu do wioski Popowa Łąka, gdzie nawiązała łączność ze znajdującą się tam komisją bułgarską. W skład komisji bułgarskiej wchodzi z strony wojsk lotniczych kpt. Timczowski, ppor. Totef, ze strony prokuratora Stojko Stefanow, ze strony władz sanitarnych szef służby sanitarnej m. Sw. Wracz, dr Rajczyn Nestorow.

W dniu 2. 12. 37 obie komisje w towarzysztwie wojska, policji i grupy robotników po forsownym marszu górskim dotarły koło godz. 14 do miejsca wypadku, położonego w górach Pirinu na zboczu szczytu Mozalowski Rit na

wysokości 2550 m, koło 150 m poniżej wierzchołka szczytu. Komisja techniczna przy badaniu rozbitego samolotu znalazła w jego szczątkach **zwłoki trzech członków załogi i trzech pasażerów.** Sytuacja, w jakiej znaleziono zwłoki wyjaśnia, że śmierć wszystkich 6-ciu osób **nastąpiła równocześnie z katastrofą samolotu**, co stwierdził również w swoim protokole lekarz, wchodzący w skład komisji. Zwłoki ofiar katastrofy ze względu na trudności ich przetransportowania zostały złożone w leśnym osłonie, poniżej miejsca wypadku pod osłoną policji, skąd zostały w dniu 3. 12. br. przewiezione do m. Sw. Wracz.

Komisja po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu wypadku powróciła w dniu 3. 12. 37 do m. St. Wracz, skąd uda się do Sofii, gdzie zakończy swe czynności wspólnie z komisją bułgarską.

Szabesgoje wśród drogerzystów nie dopuścili do spolszczenia tego zawodu.

W Warszawie odbyły się obrady zjazdu drogerzystów, nazwanego niesłusznie przez komitet organizacyjny „ogólnopolskim”. **Trudno mówić o „ogólnopolskim” zjeździe, skoro byli tam żydzi i to w przygniatającej większości.** Zażydzenie tej branży np. w woj. poleskim dochodzi do 94 proc., a w samej Warszawie wynosi przeszło 55 proc.

Spoleczeństwo polskie oczekiwało od zjazdu, że sprawa oddzielenia się od żydów i zerwania z nimi wszelkich stosunków oraz rozpoczęcia walki z żywymi wpływami, **zostanie przez drogerzystów - Polaków poruszona i zgodnie z interesami ogólnonarodowymi zatwierdzona.**

I niewątpliwie tak by się stało, gdyby nie kilku szabesgojów w prezydium zjazdu.

Grupa drogerzystów - Polaków z Poznania, Warszawy, Łodzi itp. z przedstawicielem Związku Drogerzystów R. P. w Poznaniu p. Trojanowskim na czele, domagała się poddania pod głosowanie zgłoszonego do prezydium wniosku treści następującej: „Polsko-chrześcijańscy drogerzyści w Warszawie w dniu 27 i 28 listopada 1937 roku apelują do wszystkich drogerzystów-chrześcjan w Polsce o wyodrębnienie się organizacyjne od drogerzystów niechrześcijańskich i o zjednoczenie się w jednej wielkiej organizacji polsko-chrześcijańskiej, która jest Związek Drogerzystów R. P.”.

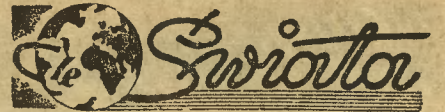
Deklaracja ta nie została poddana pod głosowanie, a było rzeczą pewną, że prawie wszyscy Polacy - drogerzyści oddadzą swe głosy, ani też nie była nawet odczytana. Nie dopuścił bowiem do tego prezydium zjazdu z p. Leonardem Szadurskim, Izaakiem Gitlerem i Jarkiem(?) Pariserem na czele.

Stanowisko żydów Gitlera, Parisera, Findera i innych Icków i Srułów dziwić się nie można, natomiast **stanowisko Polaków: Szadurskiego i Domiańskiego, no i jeszcze innych, jest aż nadto wymowne i należyce zostanie ocenione przez społeczeństwo polskie.**

Obecnie sytuacja jest taka, że zarząd główny chrześcijańskiego Związku Drogerzystów R. P. w Poznaniu stoi na tym stanowisku, że **należy jak najszybciej oddzielić organizację żydowskie drogistowskie (co już w praktyce przecież nastąpiło) od organizacji chrześcijańskich.** Związek Drogerzystów R. P. ze swoim Oddziałem jest właśnie tą centralną organizacją dla drogistów chrześcijan i dlatego **powinni wszyscy drogerzyści - chrześcijanie z całej Polski należeć do Związku poznańskiego.** W tym celu winni zgłosić swój akces do biura Związku, Poznań, ul. Nowa 7.

Manifestacje socjalistyczne.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.). Zapowiedziane przez PPS manifestacje na 12 i 19 grudnia miały mieć charakter masowy, PPS mobilizuje bowiem poza członkami PPS, również organizacje spokrewnione i zaprzyjaźnione, jako klasowe Związki Zawodowe, TUR, Sport Robotniczy, Stow. b. więźniów politycznych oraz szereg innych. (r)



— Inżynier-Polak zabity w kopalni złota w Ameryce. Zatrudniony przy wydobywaniu złota w Nowadzie młody bo zaledwie 21 lat liczący absolwent szkoły technicznej Emanuel Strzelecki, syn oficera francuskiej legii cudzoziemskiej a potomek Pawła hr. Strzeleckiego, odkrywcy góry Kościuszki w Australii zginął tragiczną śmiercią w kopalni.

— Przy budowie nowej kolei podziemnej w Buenos Aires, prowadzącej ze stacji „Constitucio” na tor wyścigowy, zawałiła się jedna ze ścian, zasypując robotników. W katastrofie tej zginęło dwóch emigrantów polskich: Stanisław Kukla i Józef Mazurek.

Przy schorzeniach sercowych i zwapnieniu naczyń krwionośnych, skłonności do wylewów krwawych w mózgu i apopleksji, mała szklaneczka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa rano na czczo powoduje bezbolesne łatwe wypróżnienie.

— Droga zabawa. W nowym syberyjskim mieście „Stalinabad” (na pograniczu Turkmenii, w pustyni) zawiązała się specjalny komitet organizacyjny obchodu 20 rocznicy rewolucji bolszewickiej. Miasto zostało wspaniale udekorowane przy udziale 40 artystów. Kwiaty sprowadzono z Persji i zapłacono za nie 100.000 rubli!

— Do szkół hiszpańskich wracają krucyfiksy. Z rozporządzenia inspektora szkolnictwa we wszystkich szkołach prowincji Bilbao zawieszono zostały na nowo, zdjęte przez czerwonych krucyfiksy. Przy tej okazji odbyły się zbiorowe manifestacje uczuć religijnych.

— Związek zawodowy... żebraków. Zebracy meksykańscy zwrócili się do centrali związków zawodowych o przyjęcie ich do organizacji. Zebracy utworzyli związek „zebraków meksykańskich” i domagają się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i „poprawy warunków pracy”. Ministerium pracy nie zatwierdziło tego dziwnego związku.

Nowe lotrostwo.

W Austrii planowano zamach na życie ks. jezuitę Muckermanna.

W Celowcu (Klagenfurt) w Karyntii znaleziono w sali, w której miał przemawiać ksiądz Muckermann, jezuita wydalony z Niemiec, zegarówą bombę. Zamach planowali narodowi socjaliści. Policja znalazła bombę ukrytą w oleandrze na scenie — **15 minut przed wybuchem.** Oburzenie ludności katolickiej jest powszechne. Wybuch bomby mógł być na sali wywołać panikę, która wobec wielkiego natłoku, nie obyła się bez licznych ofiar.

„Burżuazyjne” święta.

San Sebastian, 6. 12. (PAT) Prasa donosi z Barcelony, że rząd tamtejszy postanowił, iż święta Bożego Narodzenia „wobec reakcyjnego i burżuazyjnego charakteru tego święta” **nie będą ani w kraju ani na froncie obchodzone.**

Arno Alexander.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

29)

(Ciąg dalszy).

Twarz Devorny'ego wyrażała zdumienie — z taką siłą wyrazu, że przyniosłoby to może zaszczyt aktorowi filmowemu, ale z pewnością nie detektywowi.

— Mogę w ogóle okna nie zamykać — zauważyła Marion straplona.

— Właśnie, niech pani w ogóle nie zamyka, tak będzie najlepiej, — bąknął Devorny nieprzytomnie. Wciąż jeszcze nie mógł oderwać oczu od skrawka papieru, wystającego spod książki leżącej na krawędzi stołu. Na papierku tym widniało słowo „Mutachora”, wypisane niedołężnym, starczym pismem.

Detektyw ostrożnie sięgnął po książkę i zaczął przerzucać karty. Ale tajemniczy skrawek papieru wciąż wiewał jego wzrok. Z rosnącym zdumieniem czytał:

„50 jaj
3 serdelki
200 g arseniku
1 szczygieł
Najpóźniej do godz. 5”.

Jeżeli Devorny przedtem stracił panowanie nad sobą, odkrywszy na papierku słowo „Mutachora”, to teraz zrehabilitował się w stu procentach, zachowując idealny spokój. Ale, tylko na pozór, w głębi duszy był bowiem coraz bardziej podniecony. Co oznacza ta kartka i jakim cudem znalazła się na tym stole? Arsenik? 200 gramów? Ależ to wystarcza najzupełniej, żeby wysłać na łono Abrahama najzdrowszego człowieka...

— To modlitwy! — wyjaśniła Marion swobodnie.

— Ja — a — ak? — jęknął osłupiały Devorny.

— Powiadam przecież: modlitwy — powtórzyła Marion z niezmaconą powagą.

Devorny teraz dopiero spostrzegł, że istotnie trzyma w ręku książkę do nabożeństwa.

— Ach, tak — wyjąkał zmieszany. A więc o to jej chodziło! Widziała, że przerzuca książkę i stąd jej słowa.

— No, tak! — uśmiechnął się i odłożył książkę na stół. Jak gdyby od niechcenia sięgnął po tajemniczą karteczkę.

— Co to? — zapytał najobojętniejszym w świecie głosem. — Jakaś recepta na pieczyście ze szczygła?

Marion spojrzała na detektywa i ku jego zdumieniu nie stropiła się bynajmniej.

— To jest lista zakupów, które mam dziś zrobić dla mojego profesora, — wyjaśniła z roztargnieniem. — Muszę tę kartkę oddać panu Jonkinsowi, sprzedawcy z drogerii, który zawsze załatwia wszystkie sprawunki dla profesora.

— Zakupy dla profesora... — powtórzył Devorny z uczuciem ulgi. Teraz dopiero przypomniał sobie, że Marion prowadzi gospodarstwo jakiemś staremu profesorowi. I tego profesora miał właśnie poznać... Nieznany przyjaciel wiedział niewątpliwie, że Marion pracuje u Mutachory; być może... Devorny'ego zelektryzowała nagle myśl, że to najpewniej dlatego anonimowy doradca polecił mu zamieszkać u ojca Sama.

— Do licha! — mruknął. — Ten profesor musi być strasznym dziwakiem. Jaja, arsenik i szczygieł w jednym zamówieniu!

— Profesor jest trochę dziwny — przyznała Marion — ale w tym zamówieniu nie ma nic osobliwego. Jaja potrzebne są do kolacji, arsenik do doświadczeń, a co się tyczy szczygła, to musi pan wiedzieć, że profesor jest wielkim przyjacielem ptaków.

— Muszę go poznać! — zawołał Devorny z udanym entuzjazmem. — Pomóż mi w tym pani, prawda?

Ale dziewczyna potrząsnęła odmownie głową.

— Wykluczone — wmieszał się do rozmowy ojciec Sam. — Ten profesor jest zbikowany i nie zczyje sobie żadnych znajomości. Nie pomoże ci nawet to, że jesteś hrabią. Stary nigdy niemal nie wychodzi z domu i nie wpuszcza do siebie nikogo, z wyjątkiem Marion i pana Jonkina.

Devorny wzruszył ramionami.

— Wobec tego odmawia mi pani?

Kiwnęła głową.

— Nie nie szkodzi — uśmiechnął się.

Dam sobie sam radę. Pójdę tam dzisiaj.

— I wyrzuci cię za drzwi — ostrzegł go ojciec Sam.

Na tym rozmowa skończyła się. Przy kolacji Devorny znowu zaczął mówić o profesorsze. Tym razem nie chodziło mu już o pomoc Marion lecz po prostu o zdobycie pewnych informacji o tym dziwnym człowieku. Przez pół godziny zasypywał Marion zrecznie sformułowanymi pytaniami, po czym uznał, że jest już należyte przygotowany do próby.

Domek profesora był niedaleko. W zasadzie nie różnił się niczym od innych budynków tego ubogiego, robotniczego przedmieścia, ale śliczny ogródek oraz żelazny parkan nadawały mu charakter do pewnego stopnia willowy. Wrażenie to potęgowała oszklona weranda na piętrze. Ciąg dalszy nastąpi.

Na bakier.

Ostatnie przemówienie p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, nacechowane szczerością, którą już nieraz u szefa rządu podziwialiśmy, niewątpliwie niejednego zadziwiło. Niektóre ustępy rzeczywiście, warto podkreślić. Np. ten, w którym p. premier mówił o strajku chłopskim. W tragicznych dniach sierpnia prasie o przebiegu strajku chłopskiego nie było wolno pisać. Nawet najbardziej ostrożnie sformułowane wzmianki ulegały konfiskacie za „szerzenie wiadomości nieprawdziwych, które mogą budzić niepokój”. Obecnie sam premier przyznaje, że przebieg strajku był tragiczny. „Reakcja policji — mówił onegdaj p. premier w sejmie — musiała być bardzo ciężka. 42 zabitych chłopów... Kilkudziesięciu poturbowanych policjantów — też synów chłopskich — leczono się jeszcze długi czas w szpitalu”.

Musimy wierzyć p. premierowi, że tak a nie inaczej było. Ale jeżeli tak było, to co sądzić o konfiskatach, rzekomo spowodowanych „szerzeniem nieprawdziwych wiadomości?”

Mówiąc o Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. premier uzasadniał swoje zarządzenia i przedstawił sejmowi dowody niedopuszczalnej polityki b. zarządu. Okazując niektóre numery „Płomyka”, stwierdził, że rząd nie może tolerować, by tego rodzaju paskudztwa docierały za pośrednictwem nauczycieli do działki i zatrwały jej duszę.

Słusznie. Ale znów musimy pytać. Jeśli zarządzenia p. premiera w stosunku do b. zarządu Z. N. P. były z punktu widzenia interesów państwa słuszne i konieczne — a według naszego przekonania były nimi — to dlaczego toleruje się ludzi, którzy tego rodzaju paskudztwa fabrykowali i rozpowszechniali w Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego, dlaczego dopuszcza się do odgrywania się b. zarządu Z. N. P., który wytwarzał niezdrową, komunistycznymi miazmatami przesiąkniętą atmosferę?

Czyż to nie jest potrosze jak się to mówi — „polityka na bakier?”

Przyznajemy, że wolelibyśmy widzieć politykę bardziej prostolinijną i konsekwentną, niż p. premiera przechadzającego się z melonikiem na bakier po Krakowskim Przedmieściu i wesoło nuczającego „Pierwszą Brygadę”.

Pośrednictwo Niemiec bez rezultatu.

Hankou, 6. 12. (PAT) Rozmowy, jakie się toczyły w Nankinie między marsz. Czang-Kai-Szekiem a ambasadorem Rzeszy Trautmanem, zakończyły się w dniu wczorajszym. Korespondent agencji Reutersa sądzi, że marsz. Czang-Kai-Szek w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że rokowania pokojowe z Japończykami są niemożliwe, dopóki wojska japońskie działają na ziemiach chińskich. To też marsz. Czang-Kai-Szek miał jakoby zaproponować uprzednio wycofanie armii japońskiej z Chin, (Czang-Kai-Szek ma humor! — red.).

Ambasador Trautman w drodze powrotnej z Nankinu zatrzymał się w Hankou, skąd wczoraj wyruszył do Szanghaju.

Stojadinowicz w Rzymie.

Rzym, 6. 12. (PAT) Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu premier jugosłowiański Stojadinowicz wraz z małżonką. Premier Jugosławii odjechał w towarzystwie min. Ciano do willi Madama, gdzie zamieszkał wraz z małżonką. Po drodze ludność stolicy witała gościa jugosłowiańskiego bardzo serdecznie.

Dziś rano premier Stojadinowicz wpiął się do księgi audiencjonalnej w pałacu kwirynalskim, po czym złożył wieńce na grobach królów włoskich w Pantheonie oraz na grobie Nieznanego Żołnierza. Z kolei premier uda się z wizytą do min. Ciano, a następnie podejmowany będzie w pałacu weneckim przez Mussoliniego. (Wizyta Stojadinowicza jest dowodem, że Jugosławia bez względu na sojusz z Francją sama reguluje swój stosunek do Włochów).

Wyniki zbiórki ziemniaków na pomoc zimową

na terenie województwa pomorskiego.

Toruń. Zbiórka ziemniaków na pomoc zimową na terenie Pomorza została już częściowo ukończona. Dotychczasowe jej wyniki dały około 1.000 ton. Najlepsze rezultaty osiągnęły powiaty: chełmiński (gdzie zebrano przeszło 130 ton), świecki (125 ton), chojnicki (125 ton). Część ziemniaków pozostała po pokryciu potrzeb własnego terenu komitety powiatowe przeznaczyły na zasilenie terenów deficytowych tj. przede wszystkim miast o największym nasileniu bezrobocia:

I tak do dnia 30 listopada br. wysłano do Gdyni 113,38 ton, do Grudziądza 181,29 t., do Torunia 30,4 ton, do Czerska 110,2 ton, do Chełmży 10 ton, przy czym Chełmża zasiloną zostanie dodatkowo przez powiat toruński.

Zbiórka zadeklarowanych ziemniaków wstrzymywana okresowymi, nie sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi (opady, mrozy), odbywa się jeszcze w powiatach chełmińskim, chojnickim, działdowskim, grudziądzkim, kartuskim, lubawskim, tczewskim, toruńskim i wąbrzeskim.

Ostateczne jej rezultaty przewiduje się na 1.500 ton.

Hallo... Hallo... Podajemy przewidywany stan pogody:



Silne wiatry północne z przelotnymi deszczami i skłonność do opadów śnieżnych... Słowem: warunki atmosferyczne niezbyt pomyślne, więc należy skórę zabezpieczyć kremem NIVEA, bo jedynie on zawiera Euceryl, środek wzmacniający skórę i chroniący ją przed zaczerwienieniem i pękaniem.

Tylko w znanych oryginalnych opakowaniach po cenie od zł. 0.40 do 2.60

PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

Proces krzyczący o pomstę do nieba rozpoczął się w Gdyni.

Jerzy Czarnocki, b. starosta kartuski na ławie oskarżonych.

Gdynia, 6. 12. (Tel. wł.). Dzisiaj rozpoczął się w Gdyni dawno oczekiwany proces karny b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego, ur. 18. IV 1894 r. w Naczu pow. baranowski.

Skład sądu tworzą: wiceprezes s. o. Mirza Kryczyński jako przewodniczący oraz sędziowie wotanci Potoniec i Karasiewicz. Oskarża podprokurator Majkowski. Bronią starosty Czarnockiego adwokaci Wedegis i Powalowski z Gdyni oraz Mieczysław Rudziński z Warszawy.

Akt oskarżenia obejmuje 59 stron pisma maszynowego. Wynika z niego, że starosta Czarnocki dopuszczał się w czasie piastowania swego urzędu szeregu defraudacji. W czasie od 19 maja 1932 r. do 1 lipca 1934 r.

oskarżony nie wypłacał bezrobotnym pieniędzy przekazywanych mu na ten cel przez Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym i przez Urząd Wojewódzki Pomorski. Oskarżony działając na szkodę interesu publicznego i prywatnego przywłaszczył sobie kwotę 14.700 zł i 41 gr i zużył je dla celów osobistych. Dalej oskarżony pobierał za pośrednictwem urzędnika starostwa wyższe opłaty za zaświadczenia wywozowe produktów rolnych do Gdańska, niż to przewiduje komisja rozdzielcza i uzyskał w ten sposób dla siebie 7.645 zł 85 gr.

Z kasy wydziału powiatowego, którego był przewodniczącym, pobrał bez wiedzy tegoż wydziału i pomimo zakazu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 2.945 zł tytułem

zaliczek na przyszłe koszty podróży, swój stan zadłużenia przedstawił fałszywie urzędowi wojewódzkiemu podając go na 2.241 zł, i czas, gdy w rzeczywistości wynosił on 4.113 zł. Mimo wyraźnego zakazu oskarżony zadłużył się w dalszym ciągu i w jednym wypadku pobrał dla siebie kwotę 1.100 zł, rzekomo dla rozdania ich przez wojewodę Kirtiklisa bezrobotnym, podczas pobytu wojewody w Kartuzach, w innym wypadku 250 zł 76 gr które miały być wpłacone właścicielowi Dworu Kaszubskiego w Kartuzach za przyjęcie wydane przez starostę na część kombatantów włoskich. Przywłaszczył sobie dalej 285 zł przeznaczonych dla zubożonych rolników i kwoty 3000 zł, 267 zł i 100 złotych pod pozorem wydatków reprezentacyjnych. Ponadto oskarżony polecił wypłacić urzędnikom starostwa na mocy uchwały wydziału powiatowego kwotę 2675 zł tytułem zwrotu specjalnego podatku od uposażeń, nie czekając na potwierdzenie tej uchwały przez Urząd Wojewódzki. Czarnocki założył sobie szparagarnię z pieniędzy przeznaczonych na budowę dróg i zatrudnienie bezrobotnych, a 2402 zł z funduszu na budowę dróg, wpłacił na pokrycie kosztów budowy obozu P. W. R. w Borowie, kwotę zaś 200 zł, którą rzekomo przeznaczył na oświatę pozaszkolną, przywłaszczył sobie. Sumę 300 zł pobranych za zaświadczenia na wywóz produktów rolnych do Gdańska, zużył na pokrycie kosztów pobytu rodziny na letnisku.

Ponadto Czarnocki oskarżony jest o to, że wyrobił notariuszowi Kazimierzowi Krygowskiemu, dodatnią opinię na stanowisku notariusza w Kartuzach, za co ten zapłacił jego długi w K. K. O. i w Banku Ludowym na kwotę 1900 zł i 2352 zł. Od Przystosowania Wojskowego Kobiet przywłaszczył sobie 2300 zł, przeznaczonych na budowę obozu w Borowie.

Powyższe defraudacje wykryte zostały w związku z procesem Gołuskiego, b. budowniczego powiatowego w Kartuzach.

W toku śledztwa Czarnocki do winy się nie pęcał i oświadczył, że działał w myśl instrukcji naczelnika Wydziału Op. Społ. Urzędu Wojew. w Toruniu Zgrzebniołka, który kazał mu robić oszczędności na cele polityczne. „Oszczędności” robione były w ten sposób, że bezrobotni, którzy otrzymywali zapomogi w postaci produktów żywnościowych kwitowali odbiór nie produktów, lecz gotówki. Metoda ta była — jak sobie przypomina oskarżony — usankcjonowana przez okólnik Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu (z r. 1935) do starostw, jednak potem okólnik ten został wycofany telefonicznie i w gmachu Województwa spalony.

Czarnocki zeznał, że tak oszczędzone pieniądze zużył na „cele społeczne” wpłacając je na ręce prezesa BBWR w Kartuzach Feliksa Lewińskiego. Kwity na sumy wpłacone na rzecz BBWR zostały zniszczone na polecenie naczelnika Zgrzebniołka. Czarnocki wypłacił na akcję wyborczą BBWR 1200 zł, a ponadto szereg kwot wypłacił inspektorowi szkolnemu w Kościerzynie oraz referentowi oświaty pozaszkolnej w Kościerzynie, na co przedłożył kwity, które przypadkowo odnaleziono zostały przy porządkowaniu biurka starosty przez urzędnika starostwa Zaborowskiego. Oskarżony tłumaczy się, że b. wojewoda Kirtiklis wymagał od starostw „osiągnięcia” procentowo pewnych rezultatów „politycznych”, w razie zaś nie osiągnięcia ich, groziły starostom duże przykrości, gdyż wojewoda Kirtiklis żądał popierania BBWR wszystkimi środkami.

Świat Pracy w Jabłonowie i Nowemmieście Lubawskim w szeregach nowego stronnictwa.

Wiec w Nowemmieście nie odbył się z powodu awantur bezrobotnych.

W niedzielę dnia 5 grudnia miały się odbyć dwa publiczne zgromadzenia zwolenników Stronnictwa Pracy: jedno w Jabłonowie, drugie w Nowemmieście Lubawskim. Zgromadzenie w Jabłonowie odbyło się bez przeszkód. Do przeszło 500 zgromadzonych osób przemawiał redaktor „Obrony Ludowej” p. Felczak, wyjaśniając program Stronnictwa Pracy. Rzeczowe wywody referenta znalazły szczerą pochwałę. Jeden z młodszych członków Stronnictwa Narodowego, przedkładając wycinki z „Pielgrzymka” — prosił o wyjaśnienie nasuwających się wątpliwości. Pouczono go więc, że Stronnictwo Pracy nie chodzi na pasku masonerii ani też nie broni żydów.

W Nowemmieście władze bezpieczeństwa cofnęły w ostatniej chwili zezwolenie na odbycie zgromadzenia publicznego, ponieważ dzień poprzednio przed ratuszem doszło do awantur w związku z wstrzymaniem prac doraźnych — z powodu wyczerpania się funduszu zasiłkowego. Wśród mas bezrobotnych były — jak wywiad ustalił —

nastroje tego rodzaju, że przewodniczący „czernych” związków chcieli wiec Stronnictwa Pracy nadużyć do dalszego podżegiwania. Na skutek osobistej interwencji przybyłego z Bydgoszczy referenta Stronnictwa Pracy p. redaktora Nowakowskiego władze bezpieczeństwa oświadczyły, że zebraniu członków Stronnictwa Pracy przeszkód żadnych stawić nie będą. Musiało więc z bólem serca rozejść się około tysiąca wiecowników. W tym czasie w bocznej sali Hotelu Centralnego rozpoczęły się pod przewodnictwem p. Rogozińskiego obrady kilkudziesięciu członków miejscowego koła. Zebrania nikt nie zakłócił. Referatów p. red. Nowakowskiego — przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”, i p. Zapolskiego — prezesa stronnictwa na powiat lubawski oraz p. Lenkowskiego — sekretarza Z. Z. P. wysłuchano z zadowoleniem, ślubując wytrwać w narodowym ruchu robotniczym.

Po uspokojeniu się umysłów odbędzie się w Nowemmieście jeszcze jedno zgromadzenie, tym razem publiczne.

Związek Polaków w Niemczech wydał odezwę w dzień swego 15-lecia.

Berlin, 6. 12. (PAT). Prasa polska w Niemczech donosi, iż rada naczelna Związku Polaków w Niemczech, zebrana w dniu 3 grudnia 1937 r., tj. w dzień jubileuszu 15-lecia Związku Polaków w Niemczech, na nadzwyczajnym posiedzeniu w Domu Polskim w Zakrzewie, pow. złotowskiemu w siedzibie prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. prałata dr. Bolesława Domańskiego, wydała odezwę do społeczeństwa polskiego w Rzeszy. W odezwie tej na wstępie rada naczelna z uznaniem stwierdziła, że powstanie Związku Polaków w Niemczech, jego istnienie i 15-letnia działalność są chwalebny świadectwem dojrzałej siły społecznej i twórczego wysiłku organizacyjnego Polaków w Niemczech.

W trosce o przyszłość społeczeństwa polskiego w Niemczech Związek Polaków zajął się stworzeniem własnego polskiego szkolnictwa, odbudowaniem i rozwojem instytucji spółdzielczo-gospodarczych i obroną każdej plądzii polskiej ziemi, jak również obroną polskiego życia organizacyjnego.

Odezwę podpisał ks. dr Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech oraz 10 członków rady naczelnej.

Wilno, 6. 12. (PAT) W powiecie święciańskim i brasławskim ujawniono organizację, która przemyciała z Litwy do Polski i rozpowszechniała nielegalne wydawnictwa Zw. Wyzwolenia Wilna. Skonfiskowano znaczny ilość wydawnictw i aresztowano 7 osób.

Śmierć przywódcy buddystów



W miejscowości Iekunda w zachodnich Chinach zmarł w wieku lat 54 Taszi-Lama, jeden z przywódców wyznania buddyjskiego, który w roku 1924 na skutek różnicy zdań z głową buddaizmu Dalaj-Lamą musiał opuścić Tybet.

Wolna Trybuna.

Chodzi nam o wielkie wygrane na Loterii.

Przeczytałam w „Dzienniku“, list jednego z czytelników, który proponuje, by dyrekcja loterii ograniczyła główną wygraną — milion złotych, natomiast zwiększyła ilość wygranych losów, co ma przynieść dużą korzyść graczom. Oczywiście nie da się zaprzeczyć, że kosztem miliona można utworzyć 20 wygranych po 50.000 zł, co da możliwość wygrania przeciętnie 80 graczom, można podzielić na jeszcze mniejsze kwoty i stworzyć jeszcze więcej szans wygranych.

Autor tego listu nie zastanowił się jednak nad odwrotną stroną tego posunięcia. Czy gramy tylko po to, by wygrać, 200 zł, czy też 500 zł? Nie są to sumy do pogardzenia, ale przecież wszyscy skrycie marzymy o milionie, o tym milionie, który przeobraziłby całkowicie nasze życie. Nieraz w ciężkich chwilach nie jeden z nas pocieszał siebie czy bliskich: „Nie wartw się, może wygrasz milion i wszystko się odmieni“. Z całą stanowczością twierdzą, że wszyscy, ale to absolutnie wszyscy gracze niejedną raz w cichości ducha wdychali: żeby tak wygrać milion złotych!

Ten milion jest dla nas, graczy, radośnym promykiem w szarym życiu. Dodaje nam wiary w przyszłość, pozwala zwalczyć ciężkie chwile. A przy tym nie jest abstrakcją: przecież pół i ćwierć milionerów loteryjnych jest już spora gromada. Nawet największy pesymista zgodzi się z tym, że i na jego los może paść milion!

Uważam zatem, że przeciwnicy obecnego systemu winni się zastanowić i nad tym, jaką wartość przedstawia dla graczy perspektywa wygrania miliona i w ogóle wielkich wygranych nie z punktu widzenia materialnego, zdobycia tak wielkiego kapitału, ale z punktu widzenia psychologicznego. Jakże szare byłoby nasze życie, gdyby odmówiono nam prawa do marzeń, do układania sobie planów lepszej przyszłości. A cóż dopiero gdy marzenia mają pewien podkład realny!

A zatem niech żyje milion, niech żyją wielkie wygrane, które pomagają nam łatwiej znieść jakże ciężkie nieraz chwile!

Janina Marczykówna.

Strajk „głodowy“ w Toruniu.

Toruń, 6. 12. (Tel. wł.). Bezrobotni, zatrudnieni przy pracach doraźnych, finansowanych przez Fundusz Pracy i częściowo przez zarząd miejski m. Torunia na skutek zarządzenia przerwania pracy ogłosili strajk głodowy. Strajkujący nie opuszczają miejsca pracy, siedząc w dclach i jamach. W miejscu najbardziej widocznym umieścili tablicę z napisem: „Strajk głodowy“ oraz podobiznę trupiej głowy. Tablicę jednak usunęto. Strajk rozpoczął się w ub. czwartek. Wskutek mrozu został jednak po dwóch dniach przerwany.

Katastrofa angielskiego hydroplanu.

Rzym, 6. 12. (PAT) W Brindisi wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęły 2 osoby, a 11-cie odniosło rany. Wielki 4-motorowy hydroplan angielski „Cygnaus“, który przybył z Indji w drodze do Londynu, wczoraj rano o godz. 9 min. 15 wkrótce po starcie spadł do morza. Dwóch członków

załogi zginęło na miejscu. Siedmiu pasażerów i pozostałych czterech członków załogi odniosło rany.

Wśród rannych znajduje się b. minister lotnictwa sir John Salmond, który powracał z podróży inspekcyjnej na Wschodzie.

dla CERY SUCHEJ stawić CRÈME NEUTRE-PERFECTION

Jakie warunki stawia Japonia?

Szanghaj, 6. 12. (PAT). Ambasador niemiecki w Chinach powrócił wczoraj do Hankau z Nankinu, gdzie rozmawiał z marszałkiem Ciang-Kai-Szekiem. Według wiadomości otrzymanych w Hankau, wydaje się rzeczą prawie pewną, że niemiecki ambasador wywarł nacisk na marszałka, zachęcając go do zawarcia pokoju i przedłożył mu warunki, przy przyjęciu których Japończycy byłiby skłonni do wszczęcia rokowań pokojowych. Warunki te są następujące:

1. Przystąpienie Chin do paktu antykominternowskiego. 2. Uznanie Mandżurii i zatwierdzenie autonomii Chin Północnych. 3. Stworzenie koncesji japońskiej w Szanghaju. 4. Podanie re-

wizji chińskich taryf celnych. 5. Reorganizacja kuomintanu.

Jak się zdaje, marszałek nie przyjął tych warunków, jednak nie zerwał układów i złożył ambasadorowi niemieckiemu swoje kontrproponycje. W kołach politycznych Hankau oświadczają, że zabiegi niemieckie mające na celu położenie kresu konfliktowi na Dalekim Wschodzie zładogily jedynie formę, lecz nie treść żądań japońskich. Propozycje japońskie nie wspominają wcale o wycofaniu wojsk japońskich z chińskiego terytorium, co było podstawowym warunkiem Chińczyków do rozpoczęcia jakichkolwiek rokowań.

Gdańsk musiał cofnąć bezprawne zarządzenia.

Zapewnienie swobody pracy i majątku obywateli polskich.

Gdańsk, 6. 12. Po odbyciu szczegółowych rozmów między delegacją polskiego samorządu gospodarczego a delegacją W. M. Gdańska, senat W. M. Gdańska złożył oświadczenie, w którym m. in. stwierdza, że przykłada należną wagę do wytworzenia normalnych warunków dla polskiego obrotu towarowego i do zapewnienia rozwoju polskiemu placówkom gospodarczym.

Senat stwierdził dalej, że wykroczenia, jakie przed paru tygodniami zostały spowodowane przez nieodpowiedzialne elementy będą z całą surowością prawa tępione, a w szczególności, że do sprawców tych nie będzie miała zastosowania amnestia wydana ostatnio przez senat.

Senat gdański zapewnia na przyszłość swobodę pracy, całość życia i majątku wszystkich osób, jak również zapewnienia możliwości pracy i rozwoju dla wszystkich placówek gospodarczych zgodnie z obowiązującymi postanowieniami umownymi.

Deklaracja zawiera następnie 19 punktów, w których senat zapewnia m. in. rozmaite ulgi dla przedsiębiorstw polskich, zobowiązuje się do powiększenia ilości przedstawicieli polskich w organach samorządu gdańskiego i niestawiania chorożym przeszkód w pewnych wypadkach na zatrudnienie pracowników polskich.

Sławny felietonista Zygmunt Nowakowski członkiem zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Krakowie.

Kraków, 6. 12. (Tel. wł.). W obecności kilkuset delegatów odbył się zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy w Krakowie, któremu przewodniczył w zastępstwie chorego generała Józefa Hallera, gen. dr. Marian Kukiel. Prezes zarządu głównego Popiel wygłosił referat pt.: „Jak powstało Stronnictwo Pracy i do czego dąży!“.

Adwokat Grodzicki z ramienia zarządu stronnictwa ludowego przywitał zjazd stronnictwa, które zwartą kolumną maszeruje razem ze Stronnictwem Ludowym w jednym kierunku, tj. ku Polsce narodowej, katolickiej i ludowej. Przemawiał także delegat Pomorza dyr. Antczak z Torunia.

Na wniosek Mariana Dienstl-Dąbrowy zjazd uchwalił rezolucję, wyrażającą rządowi i narodowi francuskiemu z okazji pobytu w Polsce ministra Delbosa „zapewnienia przyjaźni i niezapomnienia serdecznych węzłów zadzierzgniętych przez hallerczyków na polu bitew we Francji“ i rezolucję w sprawie nienaruszania nabytych praw Polski w Gdańsku.

Do władz wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Pracy weszli: dr Bronisław Kuśnierz, jako prezes, dr Zygmunt Nowakowski i Adam Pawłowski jako wiceprezisi. Przebieg zebrania był poważny. Zebranie zamknięto odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

Bandy maruderów zagrażają Nankinowi.

Nankin, 6. 12. (PAT). Wskutek silnych mrozów, panujących w Nankinie i okolicy, chińskie oddziały broniące Nankin cierpią dotkliwie, nie mając ciepłych ubrań, żywności wystarczy im zaledwie na kilka dni. W mieście panuje duży niepokój po ogłoszeniu stanu wojennego. Patrole wojskowe rozpraszają, zwłaszcza

w dzielnicach w pobliżu portu, bandy maruderów, które stanowią pewne niebezpieczeństwo. Istnieje obawa, że niezdiscyplinowane chińskie elementy rozpoczną rabunek miasta w chwili ogłoszenia ogólnego odwrotu. (Los Addis-Abeby?).



Codziennie jedno ogłoszenie gwiazdkowe

w „Dzienniku Bydgoskim“ zdobywa

nową klientelę gwiazdkową!

Sztorm.

Ateny, 6. 12. (PAT) Na morzach greckich szaleje od kilku dni silny sztorm. W związku z tym wiele statków pasażerskich opóźniło swoje wyjście z portów.

Stada wilków na Litwie.

Królewiec, 6. 12. (PAT) Z Kowna donoszą, że w lasach birzańskich i w okolicy Jezioros na Litwie zaobserwowano większe stada wilków, dochodzące do 50 sztuk. Wilki wyrządzają okolicznym rolnikom znaczne szkody, przy czym zdarzają się wypadki, że napadają również ludzi. W okolicach Kozłowej napadły pewnego wieśniaka i mimo obrony z jego strony rozszarpały go.

Dziś 20-lecie Finlandii.

Warszawa, 6. 12. (PAT) Dnia 6 grudnia Finlandia obchodzi uroczystie 20-tą rocznicę ogłoszenia niepodległości. W dniu tym w całej Finlandii odbywają się liczne obchody i akademie, miastą są przybrane flagami, a w stolicy Finlandii odbędzie się poza innymi uroczystościami wielka rewia wojskowa.

Ucieczka umysłowo chorego z Kocborowa.

Starogard. (jw) Z zakładu psychiatrycznego uciekł umysłowo chory Stanisław Prus, syn Szczepana i Anastazji, urodzony 10. III 1903 w Majdanie Małym, gm. Tarnawatka, pow. Tomaszów Lubelski. Prus poprzednio znajdował się w szpitalu wojskowym w Warszawie, skąd również zbiegł w r. 1936. Ujęty w marcu br. w Wejherowie i umieszczony w Kocborowie, zbiegł znowu w niewiadomym kierunku. Rysopis Prusa, poszukiwanego przez władze: wzrost średni, twarz owalna, włosy blond, oczy szare. Ubrany był w granatową marynarkę, szare spodnie i popielatą czapkę; powtarza ciągle „Kobrze“.

Fabryka „Aida“ produkuje w krajowej produkcji gilz.

Założona przed 40 laty fabryka gilz „Aida“ rozbudowała się w ciągu tego okresu do rozmiarów jednej z największych w tej dziedzinie fabryk europejskich. Ten rozwój świadczy o wielkiej żywotności fabryki „Aida“, której produkcja już przed wojną w znacznej mierze nastawiona była na eksport, zdobywając sobie rynki zamorskie. Pod względem technicznym fabryka „Aida“ stoi dziś na najwyższym europejskim poziomie. Najnowsze, automatyczne maszyny produkują gilzy w olbrzymich ilościach zupełnie bez dotyku rąk ludzkich. Gilzy te są dostosowane do wszelkich upodobań palaczy. Zwłaszcza gilzy samopalne po 150 sztuk t. zw. 150tki, dzięki wyjątkowej jakości zdobyły niezwykłą popularność i codziennie milionami rozchodzą się po całej Polsce. Obecnie fabryka „Aida“ przystąpiła po długoletnich doświadczeniach do wyrobu gilz również z bibulki gasnącej, które ukazały się pod nazwą „Królewskie“. Gilzy te są w swoim rodzaju prawdziwą rewelacją, dlatego te żod razu przyjęły się na rynku i z dnia na dzień coraz bardziej się rozpowszechniają. Fabryka „Aida“ jest nastawiona na produkcję znacznie przekraczającą potrzeby rynku wewnętrznego, to też gilzy „Aida“, poszukując obcych rynków zbytu, dotarły nawet do Ameryki i cieszą się tam wielkim uznaniem i wzięciem, nie tylko wśród kolonii polskiej, ale i wśród rdzennych Amerykan. Śmiało więc można uznać produkcję gilz „Aida“ za przodującą w tym dziale.

Krym - jego przeszłość i teraźniejszość

Jest kraj, o którym niegdyś głośno było na ziemiach Rzeczypospolitej. Jest naród, którego losy w przeszłości spletały się z losami narodu polskiego, zarówno w rycerskich bojach, jak i w przymierzach skierowanych przeciw wspólnemu wrogowi. Tym krajem jest Krym, a tym narodem są Tatarzy krymscy. W dniu 26 listopada naród tatarski obchodził uroczyste wspomnienie 20-jej rocznicy zwołania Kurultaju czyli pierwszego parlamentu Republiki Krymskiej. Z okazji tej rocznicy powiedzmy kilka słów o przeszłości i teraźniejszości tego pięknego, a dziś tak nieszczęśliwego kraju.

Krym, duży półwysep u północnych wybrzeży Czarnego Morza, od wielu stuleci jest zamieszkały przez Turko-Tatarów. Począwszy od VII wieku po Chrystusie zajmowały Krym kolejno turko-tatarskie ludy Chazarów, Pieczyngów, Kumanów, wreszcie na początku XIII w. kraj ten stał się częścią olbrzymiego imperium Czingiz-chana i jego potomków, wchodząc w skład Złotej Ordy. Władcy Złotej Ordy chętnie przemieszkali na Krymie i oni to wprowadzili tu Islam, budując meczety i zakładając szkoły religijne. W pierwszej części XV w. Krym oderwał się od Złotej Ordy i utworzył samoistne państwo pod dziedziczną władzą chanów z dynastii Girejów.

Epoka największej świetności politycznej i kulturalnej Krymu — to koniec XV i pierwsza połowa XVI stulecia tj. czasy, w których i Polska pod rządami Jagiellonów osiąga zaniżu swej mocarstwowej potęgi. Panujący współcześnie z królem Zygmuntem I chan Mengli-Girej popierał rozwój nauki i literatury, protegował twórczość artystyczną, a pisząc wiersze budził do życia krymską poezję. Z rozkazu tego chana wznoszone były meczety, szkoły i biblioteki. On też jest twórcą wspaniałego pałacu w Bachczyseraju, budowli porównywanej przez podróżników do Alhambry.

W Polsce pamiętne są wojenne najazdy Tatarów. Zapomina się jednak, że jeśli często szable tatarskie krzyżowały się z polskimi w rycerskich zapasach, to przy tym wszystkim bywały okresy, kiedy Tatarzy i Polacy leli wodę na tę swoje szable na znak przyjaźni i braterstwa. Za Jana Kazimierza posiłki tatarskie pomagały Polsce w ciężkich walkach ze Szwedami, elektorem brandenburskim, księciem siedmiogrodzkim i Moskwą. Dość przypomnieć sławne zwycięstwo pod Cudnowem w 1660 roku osiągnięte wspólnym wysiłkiem wojsk polskich i tatarskich.

Upadek chanatu krymskiego zbiega się chronologicznie z okresem rozprzężenia i zaniku sił żywotnych Rzeczypospolitej. Kosztem obu państw wyrasta w drugiej połowie XVII i w ciągu XVIII w. potęga Moskwy. Wojska rosyjskie zajęły Krym, chan Szahin-Girej zmuszony został do abdykacji, a manifest Katarzyny II-ej z dn. 21 kwietnia 1783 r. ogłosił wcielenie Krymu do imperium rosyjskiego.

Z końcem XIX stulecia naród tatarski na Krymie budzi się z letargu i przystępuje do organicznej pracy nad ugrunтовaniem swego bytu zagrożonego przez gwałt i przemoc najeźdźcy. Staje się to za sprawą Ismaila beja Gasprały, największego działacza turko-tatarskiego nowszej doby. Gasprały w założonym przez siebie w r. 1883 dzienniku tatarskim „Terdżuman“ („Tłumacz“) nawoływał swych rodaków do pracy dla dobra narodu, wskazując im drogi wiodące do odrodzenia.

Dzięki niezmordowanej pracy Ismail beja Gasprały oraz licznych jego współpracowników i uczniów Tatarzy krymscy osiągnęli przed wybuchem wojny światowej znaczny stopień samowiedzy narodowej i stworzyli zdrowe podstawy do dalszego rozwoju swej kultury.

Przyszła wojna światowa, a w ślad za nią zawierucha rewolucyjna, która wstrząsnęła podstawami imperium rosyjskiego. Tatarzy krymscy odczuli powiew upragnionej wolności. Dnia 26 listopada 1917 r. w pałacu chańskim w Bachczyseraju zebrał się delegaci narodu tworząc parlament — konstytuante pod nazwą Kurultaju. Dzień ten jest obchodzony przez Tatarów jako święto narodowe ponieważ zwołanie Kurultaju objawiło wolę narodu samostanowienia o sobie. Rozpoczęte wówczas obrady Kurultaju przyniosły w miesiąc później konstytucję, która ogłasza utworzenie Republiki Krymskiej i gwarantowała wszelkie swobody jej obywatelom bez względu na ich narodowość.

Trudne były początki republiki. Na mocy konstytucji powołany został do życia rząd pod nazwą Dyrektoriatu pod przewodnictwem Czelebi-Dżikana. W r. 1918 Krym przeżył musiał groźną najazdu bolszewickiego. W walkach staczanych z bolszewikami ginęli żołnierze armii krymskiej, w więzieniach oddawali życie za Krym najwybitniejsi działacze. Okrutnie zamordowany został przez bolszewików sam prezydent Dyrektoriatu — Czelebi Dżikan, niestrudzony bojownik o sprawę tatarską, postać jasna i czysta, jeden z bohaterów narodowych Krymu. Nastąpiła okupacja niemiecka, podczas której na czele rządu Republiki Krymskiej stanął Tatar polski, generał Ma-

ciej Sulkiewicz. Po wyjściu Niemców Krym został zajęty przez wojska Derikina a potem Wrangla. W roku 1920 Krym ponownie dostał się pod panowanie sowieckie i narodziła się Republika Krymska przestała istnieć.

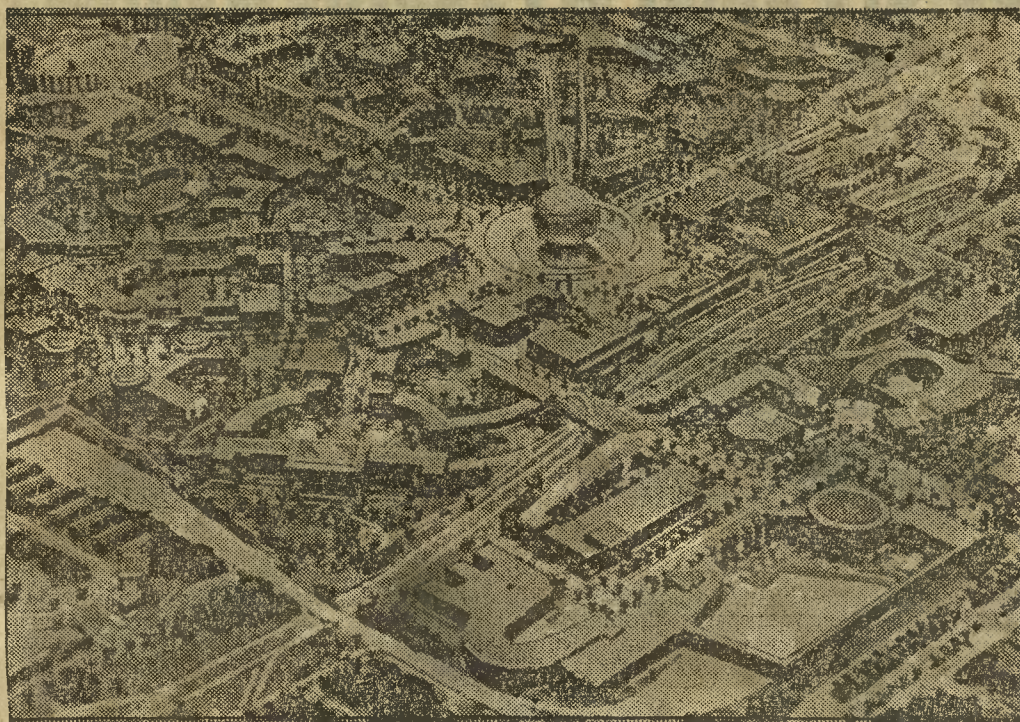
Proklamowano wprawdzie w r. 1921 Krymską Republikę Autonomiczną jako część składową państwa sowieckiego, ale ludność tatarska w tej republice nie ma prawa swobodnego stanowienia o sobie a czołowi jej działacze narażeni są na najgroźsze prześladowania. Powtarzająca się co pewien czas klęska głodu, przynusowa sowietyzacja i kolektywizacja gospodarstwa, aresztowania i wysiedlenia opornych — oto tragedia tatarskiego Krymu. Lecz żyją na emigracji w wielkich, dobrze zagospodarowanych koloniach Tatarzy krymscy, których ożywia jedna myśl, jedno pragnienie: wrócić do niepodległej ojczyzny i tam w innych zupełnie warunkach odbudować własną państwowość. Największą aktywność wykazują Tatarzy mieszkający w licznych wsiach w rumuńskiej Dobrudży. Mają oni własne szkoły, wydają własne pisma a ich poseł zasiada w parlamencie rumuńskim. Liczba Tatarów krymskich na emigracji w

Rumunii wynosi 20 tysięcy. Wodzem ideowym Tatarów krymskich na emigracji jest b. minister spraw zagranicznych i wojskowych Krymu, autor znanej książki o tym kraju Dżaffer Sejdamef.

Krym niewątpliwie odegra jeszcze ważną rolę w historii Europy Wschodniej, albowiem samo jego położenie geograficzne nadaje mu znaczenie punktu kluczowego wybrzeży morza Czarnego. W interesie państw sąsiednich leży, aby ten kraj był całkowicie wolny i niezależny od któregokolwiek z wielkich mocarstw. Krym należy do krajów najhojniej obdarowanych przez naturę. Obfituje w wielkie bogactwa mineralne (m. in. posiada kopalnie rudy żelaznej) a dzięki wspaniałemu ciepłemu klimatowi o niezrównanych własnościach leczniczych posiada cudowną florę.

Posiadając najważniejsze poza Odessą porty morza Czarnego ma Krym również znaczenie bardzo ważnego punktu handlowego i strategicznego. Niepodległość Krymu dawałaby gwarancję pokoju w tej części Europy. Jako kraj niezależny i neutralny mógłby Krym odegrać rolę Belgii lub Szwajcarii europejskiego Wschodu.

Wystawa światowa w roku 1939 — w Nowym Jorku.



Ledwie została zamknięta wystawa paryska, a już się mówi o przyszłorocznej wystawie światowej w Nowym Jorku, której imponujący rozmach przedstawia model.

Jazda rowerem nieobyczajnością przed 50 laty.

Jazda rowerem zaczęła się upowszechniać przed 50 laty. Kobieta, jadąca na rowerze była w tym czasie jeszcze nie byle jaką sensacją. Jeszcze w roku 1895 gęsto słyhać było głosy, ażeby kobietom zakazać jazdy rowerem, uważano ją bowiem za nieprzyzwoitą i dziwactwo.

Na jednym z zebrań duchownych protestanckich w Londynie w roku 1896 jeden z duchownych uważał nawet jazdę rowerem w niedzielę za jedno z większych wykroczeń przeciw religii. Drugi duchowny był więcej tolerancyjny. Powiedział on wtedy, że gdy któryś z członków jego parafii, po sześciu

dniach pracy wyjeżdża w niedzielę na rowerze, to odwraca on głowę i udaje, że tego nie widzi. Trzeci z nich był już zupełnie nowoczesnie nastawiony i oświadczył: „Ja zatrzymuję rowerzystów i przyjaźnie z nimi rozmawiam, życzę im przyjemnej jazdy i w końcu wyrażam przekonanie, że zdążą powrócić na wieczorne nabożeństwo“.

W kilku hrabstwach Anglii utrzymał się przez szereg lat zakaz jazdy rowerem w dni świąteczne.

Widać z tego, że i ten wynalazek walczył o „prawo obywatelstwa“ i zwyciężył swoich przeciwników.

Z PROWINCJI.

Samochód wpadł na drzewo.

Szubin. 3 bm. w nocy około godz. 1 wydarzył się wypadek samochodowy. Mianowicie jadący około posesji Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie samochód ciężarowy marki Ford, wł. Wołodkiewicza w Bydgoszczy, prywatna hurtownia monopolu spirytusowego, szoferowany przez Staszaka Bernarda z Bydgoszczy, wpadł z

bliżej nieznanych przyczyn na przydrożne drzewo. Szofer oraz pasażerka Helena Orzechowska z Bydgoszczy doznały szeregu ciężkich ran od szkła z rozbitej budki szoferkiej. Rannych opatrzył lekarz powiatowy dr Stasiewski. Przednia część samochodu została zniszczona.

Zagadkowy wypadek

Howo, pow. działowski. (r) W dniu 1 bm. około godz. 7,55 rano znaleziono na torze kolejowym zwłoki Bronisława Kieglowskiego, lat 23, zam. w Mławie przy ul. 3 Maja 2, ucznia 2 klasy szkoły dokszałcającej.

Płaszcz i marynarka zmarłego leżały w pobliżu zwłok. Nie wiadomo, czy Kieglowski popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą wypadku. Wyświetleniem zagadki zajmują się władze policyjne.

Filmy roentgenowskie

nowym rodzajem filmów naukowych.

Wilhelm Konrad Roentgen, fizyk, urodził się 1845 roku w Lennep, kształcił się w Zurychu i już 1874 r. został docentem w Strasburgu. Dyrektorem i profesorem zwyczajnym instytutu fizykalnego w Giessen został mianowany w r. 1879. Roentgen wystawił się w roku 1895, kiedy to w fizykalnym instytucie uniwersytetu w Würzburgu odkrył pełne tajemnic promienie X, oznaczone jego nazwiskiem.

(Fej) Roentgen oddał swój wiekopomny wynalazek na usługi całego świata, zrzekając się prawa własności. Dzięki Roentgenowi lekarz może wnikać w organizm chorego, badacz i technik łatwiej zapoznaje się z konstrukcją czy budową atomów. Promienie Roentgena stały się niezbędnym środkiem w rozpoznawaniu chorób i postawianiu diagnozy. Jednak od czasu odkrycia promieni do dnia dzisiejszego sposób wykorzystania ich uległ dużym zmianom.

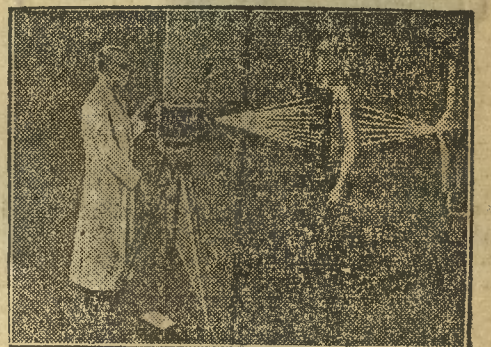
Przez 10 lat niezmordowanej pracy nie-

naświetlanie ekranu. miecka wiedza techniczna tworzyła aparat, który umożliwiłby utrwalanie promieni Roentgena na taśmie filmowej. Dzięki nowemu wynalazkowi powstały, przy chirurgicznym oddziale Uniwersytetu w Bonn, narkotyczne przez prof. Jankera, pierwsze dźwiękowe filmy roentgenowskie. Filmy te służą badaniom naukowym oraz wyświetlane będą na wykładach uniwersyteckich.

Niedawno temu oddział filmów kulturalnych Ufy nakręcił przy pomocy rządu film roentgenowski, który dzięki zastosowaniu ciekawych tricków fotograficznych pokazuje, jak promienie przenikają ciało człowieka, w końcu odbijają się na ekranie.

Ponieważ ekran zawiera w sobie specjalnie spreperowaną substancję, promienie zatrzymują się na nim i zamieniają w widoczny i uchwytany przez aparat filmowy obraz.

Obiektywem, najbardziej światłoczułym, z nastawieniem 1:0,85 zdejmuje się obrazy z ekranu roentgenowskiego. Do nakręcania tego rodzaju filmów potrzeba specjalnie silnych rur roentgenowskich, o sile 15 koni motorowych, powodujących najmocniejsze naświetlenie ekranu.



Jak widzimy na ilustracji, kręcenie filmu roentgenowskiego odbywa się niezwykle mozolnie przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności.

Operator filmowy oddzielony jest od ekranu i nakręcanego obiektu wielką ścianą ołowianą, która chroni go przed szkodliwie działającymi promieniami. W grubej ścianie jest jedynie otwór dla aparatu filmowego i okienko dla operatora.

Intensywność promieni jest tak wielka, że nie tylko kości, ale i wewnętrzne organy są widoczne na ekranie.

Dziwne odnosi się wrażenie, gdy ogląda się na ekranie film roentgenowski: zamiast ludzi widzimy poruszające się szkielety, które mówią, jedzą i chodzą. Te właśnie filmy nigdy wprawdzie nie będą zaliczone do obrazów rozrywkowych, nigdy nie będą cieszyły się wielką popularnością, jednakże znaczenie filmów roentgenowskich wzrastać będzie z roku na rok.



Na zdjęciu widzimy czeszącą się kobietę.



Ta sama kobieta uchwycona na taśmie filmu roentgenowskiego.

Kino Kapitol
Marcinkowskiego 4.

Dziś rewelacyjno - piękny program — film polski

Papa się żeni

w rol. gł. J. Jędrzejewska

Barszczewska Sieniński Fertner M. Znicz

Pokusa

w rol. gł. (24307)

Marlena Dietrich Gary Cooper

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK

Dziś: Mikołaja b. w.
Jutro: Ambrożego b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.54.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

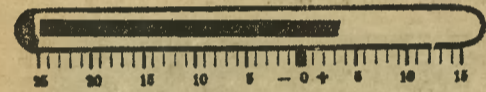
Stan pogody.

Lekki wzrost temperatury.

Wskutek szybkiego przesunięcia się niżu barometrycznego z nad Polski na północny wschód, nastąpiło w całym kraju polepszenie się stanu pogody, przy jednoczesnym ochłodzeniu. O godz. 14-ej termometr wskazywał: —7 st. na Kasprowym Wierchu, —4 w Wilnie, —2 w Suwałkach, —1 w Białymstoku i Lucku, 0 w Gdyni i Warszawie, 1 w Kielcach i Tarnobrzegu, 2 w Krakowie i 3 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy po opadach śnieżnych temperatura 0 stopni. Postępujący od zachodu kraju wzrost zachmurzenia aż do opadów w dzielnicach zachodnich, wzrost temperatury aż do odwilży, poza tym lekki mróz. Wiatry przeważnie południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 6-8 grudnia:

- 1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-tej po cenach najniższych „**KRÓLOWA TATR**”, przepiękna baśń fantastyczna Walewskiego. W przerwie św. Mikołaj obdarzać będzie grzeczne dzieci upominkami, które należy składać w kancelarii teatru od godz. 10-tej do 14-ej. Wieczorem ukaże się triumfalnie wystawiona i doskonale grana wielka operetka J. Benesa „**ZRÓDŁO MIŁOŚCI**”, która zdobyła całkowite powodzenie.

W środę jako w dzień świąteczny również dwa przedstawienia. O godz. 16-tej po cenach znizowanych cieszą się rekordowym powodzeniem „**KSIĘŻNICZKA CZARDA-SZA**”, pełna przesłicznych melodii operetka Kalmana. Wieczorem uroczą komedia Bus-Fekete „**JAN**” w koncertowo zgranym ze-spole.

W nadchodzącą sobotę wejdzie na repertuar naszej sceny niegrana dotychczas w Polsce ostatnia komedia St. Kiedrzyńskiego „**PANNA COCTAIL**”.

— Grey'a marcepany i pierniki kupuje pan, lubi pani, uciesza dzieci. (24300)

— Dyrekcja Francuskiej Kursów w Gimnazjum Kopernika urządza uroczyste wręczenie dyplomów i nagród uczniom kursów r. szk. 1936-37 w środę 8 grudnia w auli gimnazjum Kopernika o godz. 18-tej pod przewodnictwem p. Triat, konsula francuskiego w Poznaniu, ze współudziałem prof. Rolland-Pięgu, dyrektora kursów, oraz Komitetu Tow. Alliance Française, przy czym p. prof. Rolland-Pięgu wygłosi odczyt pt. „**La France vue à travers ses expositions universelles**”. Wstęp bezpłatny. (24147)

— Należy pamiętać, że „Palais de Danse”, ul. Marcinkowskiego 4 po gruntownej renowacji, jest obecnie najwytworniejszym dancyniem w Bydgoszczy. Lokal czynny całą noc. Występy artystów. W niedzielę i święta „Five o'clock” od 5 p. p. (23890)

Pokłosie niedzielne

Jakoś odrazu jest jaśniej i przyjemniej. Święty Mikołaj nie wysiłił się nadmiernie, ale w każdym razie przypudrował śniegiem świecący nos matce-ziemi i przykrył najbardziej rażące przyszcze i wybujałości.

Jedna z drugą narciarska dusza — a jest takich coraz więcej — wierzyła radośnie i wywinęła trzy koziołki, przy czym potłukła się dotkliwie, bo śniegu jest bardzo cienka warstwa. Czy będzie go więcej? Ano zobaczymy. Tymczasem warto narty ściągnąć ze strychu i sposobie kości do bohaterów wyczynów. Wtajemniczeni mówią, że jakaś kometa ma nam dostarczyć w tym roku większą ilość śniegu. Tylko czy przez granicę ją puszcza i czy zbyt wysokie cło nie wystraszy importerów śniegu?

Świętego Mikołaja też podobno na granicy tak dokładnie zrewidowano, że mało co z prezentów zostało. Jeśli ktoś nie znalazł nic ani pod poduszka ani w pończosze, niech nie wini świętego Mikołaja, ale nasze władze. Już to u nas stale na tym samym się kończy: coby się stało — zawsze

rząd winien. Przy takim nastawieniu ogólnym nie można się dziwić, że p. premier marzy o tym, by włożyć melonik i, gwizdząc wesoło, chodzić po mieście jako prywatny człowiek...

Prywatny człowiek może zawsze dużo miłych rzeczy zrobić. Na przykład przy niedzieli może nawet iść na rewii mody. Jeśli jest przy tym szczęśliwie kawalerem, ma podwójną radość: podziwia piękne toalety pięknie pokazywane i nikt mu przy najmniej nie suszy głowy, aby takie czy inne cudo kupić za bezcen. Rewia mody udała się Czerwonemu Krzyżowi znakomicie. Nic dziwnego zresztą — sięgnął przecież po modele do Be-De-Te!

Mniejście tłumy niż na rewii były na koncercie węgierskiej pianistki Agi Jambor. A szkoda, bo rewie mody pewnie jeszcze się powtórza, a Aga Jambor chyba już drugi raz w Bydgoszczy nie wystąpi.

Dla kompletu wrażeń był jeszcze i mecz bokserski. Włochom tak makaron jak przede wszystkim Mussolini muszą iść na zdrowie, bo bydgoskim pięściarzom dali w skórę!

(hak)

Zbiory dzieł Wyczółkowskiego będą znów udostępnione publiczności.

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, wzbogacone ostatnio o liczne dary, z których pierwsze miejsce zajmuje dar Franciszki Wyczółkowskiej, stanęło wobec trudności udostępnienia ich zwiedzającej publiczności z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia.

Część zbiorów, a mianowicie spuścizna po mistrzu Wyczółkowskim była umieszczona przejściowo wraz z darami prof. Laszczki i częścią zbiorów dokumentów i autografów z daru K. Kierskiego należących do Biblioteki Miejskiej, w dawnym gmachu internatu kresowego przy ul. Pierackiego. Obecnie zarząd miejski nie widząc możliwości znalezienia w tej chwili lepszego pomieszczenia dla tych zbiorów, postanowił aż do czasu wybudowania nowego gmachu muzealnego, stworzyć w gmachu internatu kresowego oddział miejskiego Muzeum, w którym znajdą pomieszczenie przede wszystkim arcydzieła Wyczółkowskiego. Zbiory te zostaną w najbliższym czasie ponownie otwarte i udostępnione zwiedzającej publiczności w określone dni tygodnia.

Nieludzkie matki utopiły swe dzieci.

W ub. sobotę miały miejsce dwa wypadki utopienia niemowląt przez wyrodne matki. W godzinach przedpołudniowych wyłowiono z Brdy w pobliżu tartaku Rataza przy ul. Marszałka Focha zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Niemal o tym samym czasie znaleziono pływające w Brdzie przy

ul. Toruńskiej nr 310 w pobliżu Czerska Polskiego zwłoki innego noworodka również płci męskiej. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, a powiadomiona policja prowadzi energiczne dochodzenia celem stwierdzenia nazwisk nieludzkich matek.

Przechodząc przez jezdnię - uważaj!

W ubiegłą sobotę wydarzyły się w mieście dwa wypadki najechania, spowodowane nieostrożnym przechodzeniem przez jezdnię. I tak w pierwszym wypadku o godz. 11-tej żona kolejarza 43-letnia Pelagii Klatkiewicz, zam. w Golańczy, przechodząc przez jezdnię ulicy Gdańskiej, została najechana przez pędzącego rowerzystę. Rzucona na bruk, doznała poważnych kontuzyj.

W drugim wypadku o godzinie 11,30 77-letnia starszka Weronika Wenda, zam. przy ul. Bocianowo 22, chcąc na ul. Jagiellońskiej przejść jezdnię jeszcze przed tramwajem, potrącona została przez wóz tramwajowy, doznając poważnych obrażeń.

W obu wypadkach udzielono ofiarom własnej nieostrożności pomocy lekarskiej w szpitalu miejskim.

Sprawy sokole.

Do zarządów gniazd bydgoskich.

Konferencja wszystkich zarządów gniazd bydgoskich w sprawie wspólnego obchodu gwiazdowego odbędzie się dziś, w poniedziałek o godz. 19,30 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Baczność Sokoli Okręgu V.

W środę, dnia 8 grudnia o godz. 9 odbędzie się lustracja okręgu V w Sokolni. Wszyscy druhowie staną do lustracji w długich spodniach. Na lustrację przybędzie drh. nac. Tazanowicz. Obowiązkiem każdego druha stanąć punktualnie w Sokolni. Naczelnik Okręgu V.

Zjazd Okręgowego Wydziału Sokolic.

odbędzie się 8 bm. w Sokolni. Początek o godz. 10,30, po czym wspólny obiad i fotografia.

O godz. 3-ej po południu lustracja okr. drużyny ćwiczącej przez naczelniczkę dzielnicę.

Uprasza się wszystkie członkinie gniazd bydgoskich o wzięcie udziału tak w obradach jak i mszy św. o godz. 9-tej we farze, podczas której wspólna komunia św. wszystkich sokolic. Drużyna ćwicząca obowiązkowo stawić się winna w komplecie.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Do wszystkich sokolic okręgu V. Dziś, w poniedziałek, dnia 6 bm. odbędzie się w Sokolni (ul. Toruńska) o godz. 7-ej wspólne ćwiczenia przy muzyce. Udział wszystkich sokolic gniazd okr. V konieczny z powodu lustracji okr., która odbędzie się w środę (święto Matki Boskiej) dnia 8 bm. po zjeździe O. W. S.

Sokół III Szwederowo.

Zebrań zarządu odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 19,30 w stałym mieszkaniu posiedzeń. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie.

Sokół żeński.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia młodzieży o godz. 18-tej, drużyny o godz. 19-tej w Sokolni.

Koło Instruktorów II kl. P. G. K.

Dnia 8 bm. o godz. 16 odbędzie się w świetlicy P. G. K. ul. Cieszkowskiego 11 nadzwyczajne walne zebranie.

Ze względu na to, że powyższe zebranie zaszczyt swą obecnością p. dr. Szubertowa, długoletnia prezesa tut. oddziału i p. dyr. Matuszewski, obecność wszystkich konieczna.

— Wielki koncert dwóch orkiestr w kawiarni „Pod Orłem” na pomoc zimową dla bezrobotnych odbędzie się we wtorek, dnia 7 grudnia o godz. 17 do 20.

7 tydzień towarzysztwa.

Poniedziałek, dnia 6 grudnia

godz. 19. **Zw. Kawalerzystów i broni jezdnej.** Zebranie u p. Jaśniewskiej, Poznańska 34. godz. 19. **Zw. Rezerwistów koło Jachcice.** Zebranie miesięczne u p. Orczykowskiego, Saperów 75. Godzinę wcześniej zebranie zarządu.

Wtorek, dnia 7 grudnia

godz. 19. **Hallerczyści.** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej. godz. 19,30. **Tow. Powstańców Wlkp. 1918-19.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Interesujący wieczór autorski.

Ciekawą próbą możliwości bydgoskich w zakresie twórczości literatury będzie **wieczór autorski Sekcji Literackiej Rady Artystyczno-Kulturalnej**, który w cyklu tradycyjnych już „czwartków R. A. K.” odbędzie się w czwartek, 9. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika. Na program złożą się utwory ośmiu autorów znanych już publiczności bydgoskiej, a więc poezja i proza Franciszka Grotia, Alfreda Kowalkowskiego, Józefa Kołodziejczaka, Henryka Kuminka, Bolesława Malaka, dr. Jana Piechockiego, Karola Junoszy-Szaniawskiego i Mariana Turwida. Interpretacji estradowej utworów podjęli się obok autorów artyści Teatru Miejskiego pp. Janina Jabionowska i Stefan Drewicz.

Bezczelna złodziejka w kościele farnym.

W ub. piątek pewna nieznana narazie złodziejka dokonała bezczelnej kradzieży podczas nabożeństwa, mianowicie na szkole Joanny Górnej, zam. przy ul. Chofoniewskiego 12 zabrała torebkę z zawartością 32 złotych. O kradzieży powiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

— **Ksiądz misjonarz Józef Pieprzyca**, asystent duchowny katolickiego stowarzyszenia młodzieży męskiej „Wolność” parafii św. Wincentego à Paulo, opuszcza Bydgoszcz, udając się do Ameryki. W sali Księżych Misjonarzy na Bielawkach odbyła się wczoraj uroczystość pożegnalna dla ks. Pieprzycy.

— **Uwaga, Sybiracy!** W sprawie zorganizowania reprezentacji byłych żołnierzy polskich na wschodzie, odbędzie się organizacyjne zebranie w piątek 10 grudnia o godz. 18 w Bydgoszczy w górnej restauracji „Pod Lwem” przy ul. Mar. Focha 7. Zaprasza się przedstawicieli związków: legionistów puławskich, żołnierzy 1-go polskiego korpusu wschodniego, Kaniowczyków, Żeligowczyków, Sybiraków, Murmańczyków oraz przedstawicieli grup: fińskiej, odeskiej, kaukaskiej, III korpusu, turkiestańskiej i Rosji centralnej.

Temat naprawdę aktualny.

Jako stały czytelnik Dziennika Bydgoskiego chciałbym również dorzucić kilka uwag do artykułu „Stosunki mieszkaniowe w Bydgoszczy”.

W każdym państwie kulturalnym dzieci otaczane są największą troską. Państwo, w którym przyrost dzieci spada, jest zagrożone i niechybnie zginie. Wszyscy wiemy, jak ciężko dzieci Anglii, Niemcy itp. I bardzo dziwnym dlatego wydają się ogłoszenia w gazetach polskich o wynajęciu mieszkań **bezdzielnym**. Będąc swego czasu w Gdańsku rozmawiałem z obywatelem niemieckim przybyłym z Berlina, który twierdzi, że gdyby w Niemczech jakiś właściciel domu ogłosił, że wynajmie mieszkanie **bezdzielnym, natychmiast by go aresztowano, a gazeta podległa by konfiskacie** i dalszym nieprzyjemnościom. A w Polsce niektórzy właściciele domów po prostu kpią sobie z takich co mają dużą rodzinę i zmuszonych szukać mieszkania.

Właściciele domów w artykule z dnia 3 bm. podają, że ojciec rodziny i matka zajęci pracą na chleb a dzieci pozostawione wychowaniu szkolnemu lub ulicznemu, rzekomo ich dzieci są największymi szkodnikami dla właścicieli domów. Rozpędzili się za bardzo ci panowie, zaczepiając szkołę, jakoby dawała też złe przykłady nieszczęsna biednych właścicieli. Piszą pp. właściciele, że sien, klatka schodowa, podwórce, nie są boiskiem, to prawda, lecz proszę nie zapominać, że dziecko, to nie więzień, aby zabroniono mu polatać, poskakać po podwórku tak cenionym przez gospodarza, że nawet nie wolno mu się tam pokazać. Jakby wyglądało bezpieczeństwo, gdyby wszystkie dzieci opuściły podwórza, udając się bawić na ulice? A dzieciom potrzeba tak dużo powietrza, aby nie zmarniały, nie skarlowały.

Narzekanie właścicieli na ustawę, która rzekomo ich prześladowa od 15 lat, jest niesłuszne, gdyż za mieszkanie 3-pokojowe czynsz 60 zł, a za 2-pokojowe 40—45 zł jest stanowczo za wysoki.

Jeden z lokatorów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Znowroczan.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19 tej

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem”

Repertuar kin:

Słońce: „Romans w Budapeszcie”.

Stylowy: „Śmierć czyha w dzungli”.

Świt: „Tajemniczy strzał”.

Kino Matwy: „Rozwód z przeszkodami”

Uniwersytet Powszechny zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 6 bm. pierwszy wykład o godz. 19,15 p. t. „Ochrona przyrody w Polsce” część I-szą wygłosi p. dr Szafranówna, dyrektorka Państw. Liceum Pedagogicznego. Drugi wykład o godz. 20,15 na temat „Polacy we Francji” część III wygłosi ks. Misiak. Wykłady odbywają się w szkole wydziałowej. Nowi słuchacze i goście winni zgłosić się przed wykładem u sekretarki gminy słuchaczy U. P. Wstęp bezpłatny.

W sprawie włóczęgostwa, żebractwa itp. Walcząc z złem społecznym, jakim niezaprzeczenie jest włóczęgostwo, żebractwo i wybrki młodzieży, zarząd miejski Inowrocławia zorganizował pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Wł. Juengsta zebranie wszystkich działaczy z niwy społecznej. Po odczytaniu przez p. wiceprezydenta okólnika p. wojewody wywiązała się na wspomniane tematy ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: ks. kan. Jaśkowski, ks. kan. Kubiński, p. ołkarska, p. Kaźmierczak, p. plk. Mirgałowska i inni. Na obraniu wysunięto szereg wniosków, m. in. o utworzenie domu noclegowego, świetlicy, zastosowania zamiast wsparcia pieniężnego bonów „Caritasu” itp. Wszystkie projektowane środki, mające na celu zwalczanie włóczęgostwa, żebractwa, kradzieży i wybrków młodzieży, p. wiceprezydent Jungst ma przedstawić na specjalnym zjeździe w Poznaniu.

KRUSZWICA. (u) W rodzinie Tabaczyńskich w Polanowicach doszło między zamężną córką Imańską a rodzicami do sporu, który zamienił się w bijatykę. Córka otrzymawszy od rodziców w posagu maszynę do szycia, pożyczyla ją pewnego dnia matce, która wzbraniała się później maszynę oddać. Doszło do bójki, w czasie której córka została przez matkę i braci dotkliwie pobita. Ponadto bracia jej zbili swego szwagra do nieprzytomności. Imański doznał ogólnych obrażeń oraz wybita trzech zębów.

— Komitet obywatelski do walki z bezrobociem zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o czynne poparcie akcji pomocy zimowej.

STRZELNO. (mk) Przed S. O. z Gniezna na sesji wyjazdowej w Strzelnie stanął 37-letni P. Ławniczak, posłaniec agencji pocztowej w Włostowie, który dopuścił się defraudacji na sumę 588 zł oraz podrobił pokwitowania szyfrowane agenta pocztowego St. Sołńskiego. Ławniczak przyznał się do winy, a do przestępstwa popchnęła go nędra, zarabiał bowiem 55 zł. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia, 3 lata półzwolnienia praw obywatelskich i zwrot 588 zł urzędowi pocztowemu.

MOGILNO. (mk) Jarmark ogólny tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się w wtorek, dnia 14 bm. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— W nowowytbudowanym domu p. Binda o lampy naftowej powstał pożar w pokoju ucznia rzeźniczego. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. W pobliskim Chabsku na szkodę rolnika Fojutowskiego spłonęła stodoła.

— Z dniem 1 bm. przeniesiony został kierownik sądu grodzkiego p. sędzia Gałęzowski do sądu grodzkiego w Poznaniu.

TRZEMESZNO. (mk) W zabudowaniach rolnika Kupeczyka w Grabowie solonela stodoła z słomą, paszą i maszynami rolniczymi.

SZUBIN. (c) Na ostatnim zebraniu Stowarzyszenia Lokatorów w Szubinie prezesem został p. Napierała, mistrz fryzjerski.

ŁABISZYN. (lm) W nocy na 2 bm. zakradli się złodzieje do mieszkania listonosza Winkiewskiego, skąd skradli rower męski, 12 par obuwia i bieliznę ogólnej wartości 600 zł. Poszkodowany wynaczył 50 zł nagrody za odnalezienie skradzionych rzeczy.

— Zarząd miejski przystąpił w tych dniach do zakładania na swym terenie hodowli szparagów na obszarze 6 morg. Zatrudnia się przy tym kilku bezrobotnych.

PAKOŚĆ. Zatrudniony przy próbach wodnych w cukrowni Janikowo Szczepan Michalski uległ w czwartek 2 bm. wypadkowi. Trzymał on w ręku butelkę z kwasem siarczanym, gdy w pewnej chwili ktoś rzucił cięższą nakrętkę, trafiając w butelkę. Kwas wyparzył nieszczęśliwemu oko. W dwie godziny później zdarzył się drugi wypadek, który jednak nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. Mianowicie pękł jeden ze zbiorników parowych, czyniąc wielki huk, a plac cukrowni przez dłuższy czas spowity był w mgłach pary, wydzielającej się z wnętrza kotłowni. Wypadek ten unieruchomił cukrownię do przyszłej kampanii.

NAKŁO n/Not. (kp) W Paterku pod Nakłem odbywają się każdej niedzieli wykłady, które odbywać się będą do końca marca 1938 r. Dla urozmaicenia pracy jest do dyspozycji radio, aparat filmowy i różne dzienniki. Całą pracę prowadzi kier. szkoły p. Kłerek i naucz. p. Sotek.

— Zarząd miasta Nakła przystąpi wkrótce do podziału parcel podmiejskich na działki pod budowę domów mieszkalnych. Parcele te leżą przy wodomogach miejskich i za cmentarzem. Reflektanci winni zgłaszać oświadczenia z podaniem dysponowanej gotówki do zarządu miejskiego.

— Dnia 3 bm. skończyła tu cukrownia swoją doroczną kampanię.

GNIEZNO. (fb) Niedawno donosiliśmy o znalezieniu zwłok noworodka przy ul. Lecha 4. W związku z tym zasiadli na ławie oskarżonych S. O. W. Majchrzakówna, S. Smigielska, dr T. Manowski, J. Kwiatkowski i J. Basiński, wszyscy z Gniezna. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wydał wyrok, skazujący Majchrzakównę na miesiąc aresztu, Smigielską, dr. Manowskiego i Kwiatkowskiego po 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

CHODZIEŻ. (jks) Ostatnie zebranie rady miejskiej zagał p. burmistrz Koppe. Protokół odczytał p. M. Bezcowski. Głównym tematem obrad były sprawy podatkowe. Postanowiono m. in., że nie będzie się pobierać dodatków do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych. Z kolei komisja rewizyjna w osobach radnych pp. Kaczmarek i Olejniczak zdała sprawozdanie z odbytej rewizji kasy miejskiej. W dyskusji postanowiono, że targi na terenie miasta Chodzieży od bywać się będą dwa razy w tygodniu, przy czym pobierać się będzie postojowe od stoisk na rynku.

— Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Poznaniu zdał egzamin mistrzowski w zawodzie stolarskim p. Paweł Hederzyński z Chodzieży.

Samochód wpadł na drzewo.

Szubin. 3 bm. w nocy około godz. 1 wydarzył się wypadek samochodowy. Mianowicie jadący około posesji Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie samochód ciężarowy marki Ford, wł. Wołodkiewicza w Bydgoszczy, prywatna hurtownia monopolu spirytusowego, sferowanego przez Staszaka Bernarda z Bydgoszczy, wpadł z

bliziej nieznanymi przyczynami na przydrożne drzewo. Szofer oraz pasażerka Helena Orzechowska z Bydgoszczy doznali szeregu ciężkich ran od szkła z rozbitej budki szoferkiej. Rannych opatrzył lekarz powiatowy dr Stasiński. Przednia część samochodu została zniszczona.

Zagadkowy wypadek

Rowo, pow. działowski. (r) W dniu 1 bm. około godz. 7,55 rano znaleziono na torze kolejowym zwłoki Bronisława Kieglewskiego, lat 23, zam. w Mławie przy ul. 3 Maja 2. ucznia 2 klasy szkoły dokształcającej.

Płaszcz i marynarka zmarłego leżały w pobliżu zwłok. Nie wiadomo, czy Kieglewski popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą wypadku. Wyświetleniem zagadki zajmują się władze policyjne.

PRUSZCZ. (w) Ks. dziekan Alojzy Deja, proboszcz topoleński, odznaczony został za zasługi na polu pracy społecznej złotym krzyżem zasługi. Winstuzujemy!

— W kościele parafialnym w pobliskim Grucznie pobłogosławił ks. prob. Stock związek małżeński pomiędzy Czesławem Wachowiakiem, pracownikiem IKR-u z Bydgoszczy a Marią Burczyńską z Gruczna. Młodej parze na nowej drodze życia Sześć Boże!

— Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w dniu 27 listopada br. sprawę karną przeciwko akuszerce obwodowej Antoninie Chabowskiej z Pruszcza i tow., oskarżonej o dokonanie niedozwolonego zabiegu, który spowodował śmierć pacjentki, za co Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał ją na jeden rok więzienia, a siostrę zmarłej pacjentki — Friedę Gabrychową na 7 miesięcy więzienia. Obecnie Sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i uwolnił oskarżonych od winy i kary.

— W lokalu Seidla w Pruszczu odbyło się zebranie okręgowe Tow. Rolniczego Powiatowego, w którym wzięło udział 24 delegatów okolicznych kółek rolniczych. Zebranie zagał prezes miejscowego Kółka Rolniczego Domek, witając starostę w st. sp. p. Kowalskiego, instruktora powiatowego Karasiewicza oraz członków. Zebranie zagał prezes miejscowego Kółka Rolniczego Domek, witając starostę w st. sp. p. Kowalskiego, instruktora powiatowego Karasiewicza oraz członków, po czym instruktor powiatowy Karasiewicz wygłosił referat organizacyjny. Po ciekawej dyskusji, w czasie której omówiono szereg spraw i bolączek organizacyjnych, zabrał głos starosta Kowalski, który w dłuższym referacie spółdzielczym uzasadnił potrzebę utworzenia spółdzielni rolniczej w Świeciu. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali: rolnicy Zmudziński z Niewieścina, Kawalec, Stachowicz i Winiarski z Łowina oraz inni. W wyniku dyskusji uchwalono utworzyć spółdzielnię rolniczą w Świeciu, a tym samym uniezależnić się od niemieckich spółdzielni. Brawo, rolnicy!

CHELMŻA. (e) W tych dniach bawiła w Chełmży komisja wojewódzka w osobach pp. inż. Marynowskiego, mgr. Chyczewskiego oraz inż. arch. Wojciechowskiego z Torunia celem ustalenia koniecznych prac konserwacyjnych kościoła farnego w Chełmży. Komisja ustaliła, że należy jeszcze przed zimą zabezpieczyć żebrze gotyckie sklepienie dawnej katedry.

— Swego czasu donosiliśmy o znieważeniu ks. prałata Gulgowskiego z Kielbasina w czasie wykonywania obrzędów religijnych. Znieważenia dopuścili się P. Krawczyk, M. Kucharska i H. Russ. Obecnie

sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Chełmży, który w dniu 1. 12. skazał P. Krawczyka oraz M. Kucharską po 2 miesiące aresztu. Oskarżona Helena Russ, zamieszkała w Warszawie, nie stawiła się na rozprawę.

TUCHOŁA. (fm) Pod przewodnictwem prezesa W. Prylla odbyło się 2 bm. w Browarze zebranie P. Z. Z. Po sprawozdaniu ze zjazdu okręgowego w Bydgoszczy oraz omówieniu znaczenia polsko-niemieckiej deklaracji o mniejszościach narodowych, uchwalono energiczny protest przeciw ubliżeniu Pomorza przez p. Ginet-Wojnarowiczową. W wolnych głosach postanowiono zwrócić uwagę kupców na korespondowanie z firmami zagranicznymi li tylko po polsku oraz stanowcze ograniczenie sprządzania towarów gdańskich. Po obszernej dyskusji zebranie solwowano hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

— Na ślubnym kobiercu stanęli: K. Majka i C. Thiedówna z Tucholi, Fr. Wyka z Łązka i T. Kalla z Tucholi, A. Paluchowski i C. Spitzka z Kiełpina, Wł. Grzywacz z Zalesia i A. Polaszek z Kiełpina, F. Lisewski i L. Schreiberówna z Tucholi, M. Orłowicz z Bydgoszczy i II. Augustyńska z Tucholi.

— Na ostatnim zebraniu Tow. Pszczelarzy na Tucholę i okolice uchwalono jednogłośnie ufundować ze składek członkowskich ołtarz z figurą św. Ambrożego, patrona pszczelarzy.

— Do szpitala ss. Elżbietanki przywieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku niej. Chabowską z Łąskiego Pieca, która będąc w odwiedzinach u rodziców swego narzeczonego pp. Kortalsów, w czasie rozmowy z narzeczoną omal nie została uśmiercona. Narzeczoną bowiem w trakcie rozmowy podając narzeczonej nabyty, lecz niezabezpieczony rewolwer celem obejrzenia, nieostrożnie pociągnął za kurek, powodując wystrzał, który trafił kobietę w okolicę serca. Sprawca wypadku oddał się sam w ręce policyj.

ŚLIWICE. (fm) Utworzony został gminny komitet pomocy zimowej bezrobotnym, w skład którego wchodzi pp.: J. Wesolowski - przewodniczący, wójt Mezydło - sekretarz, Beggier i Wilkowski - członkowie, ks. prob. Nagórski, Gierszewski i Spychalski - komisja rewizyjna.

tet pod nazwą „Pow. Policyjny Komitet Dożywiania Dzieci Bezrobotnych”, który zajął się zaopatrywaniem w ciepłą strawę obiadową dzieci bezrobotnych.

STAROGARD. (jw) W listopadzie zawarło rekordową ilość ślubów, bo aż 22, zgonów zanotowano 25, a urodzeń 33, w tym 22 chłopczyków.

— Związek Pracodawców uchwalił wypłacić Kom. Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym kwotę 3000 zł, która przeznaczona ma być na koszty robocizny przy skanalizowaniu ul. Pelpińskiej. Prace te rozpoczęto przed kilku tygodniami. Resztę kosztów poniesie zarząd miejski.

— Na szosie Skórcz—Osie w miejscowości Skrzynia najechał samochód starosty świeckiego na samochód osobowy firmy „Polmin”, własność p. Długoszewskiego z Bydgoszczy. Obydwa samochody zostały lekko uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Samochodem starosty świeckiego kierował szofer Feliks Dąbrowski. Winę w wypadku ponosi p. Długoszewski, który nie jechał przepisową stroną drogi.

— Wenta na rzecz bursy gimnazjalnej przyniosła 950 zł czystego zysku.

— Robotnik huty szkła Stanisław Józko skazany został za znieważenie posterunkowego policyj. którego uderzył w twarz, pogryzł i kopnął nogami — na 4 miesiące bezwzględnej aresztu.

Hotel „Dwór Wąbrzeski”
WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca: (23922)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane
napoje, garaż. Podróżującym niżki.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego” otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Sylwetki”.

Gryf: „Ostatnia noc skazańca”.

Johna Ellmana”.

Orzeł: „Tygrys bengalski” i „Tajemnica Johna Ellmana”.

— T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11-12 i 17-19 (w soboty tylko do godz. 18).

Osobiste. Dotychczasowy naczelnik II wydziału Izby Skarbowej p. Broniatowski przeniesiony został do Białogostku. Na jego miejsce przybywa p. Lewandowski z Łodzi. P. Alojzy Szubrych, st. sekretarz magistratu, otrzymał nominację na naczelnika wydziału podatkowego.

Sprzeniewierzenie. Robotnik Stanisław Jagodziński, zatrudniony u Leonarda Kopcińskiego (Droga Łakowa) sprzeniewierzył na szkodę swego pracodawcy 6 worków żyta. Poszkodowany zgłosił sprzeniewierzenie w policji.

Zebranie organizacyjne celem utworzenia spółdzielni krawieckiej odbędzie się dziś, w poniedziałek 6 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń rady miejskiej.

Piękna praca społeczna i organizacyjna kolejarzy grudziądzkich. W miesiącu listopadzie odbyło się na terenie organizacji kolejarzy szereg uroczystości, świadczących o żywotności i rozwoju pracy społecznej i organizacyjnej dzielnych naszych kolejarzy. Na zjeździe przedstawicieli ognisk KPW z okręgu pomorskiego w dniu 7 listopada stwierdzono przodujące stanowisko ogniska grudziądzkiego, 11 listopada obchodzono uroczystość rocznicę odzyskania niepodległości, 20 listopada zebrano na specjalnym wieczorze sportowym cały dorobek w dziedzinie w. f. i sportu w roku 1937, a 29 listopada uczczono rocznicę powstania listopadowego. Chór kolejarzy „Sygnal” odniósł szereg sukcesów na występach artystycznych, a żona prezesa ogniska p. Madanowa uświetniła swym śpiewem kilka wieczornic. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że kolejarze mają własną sekcję dramatyczną, urządzają wycieczki krajoznawcze i starają się o coraz wyższy poziom wszelkich prac społecznych, organizacyjnych i artystycznych.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 6 grudnia 1937 roku.

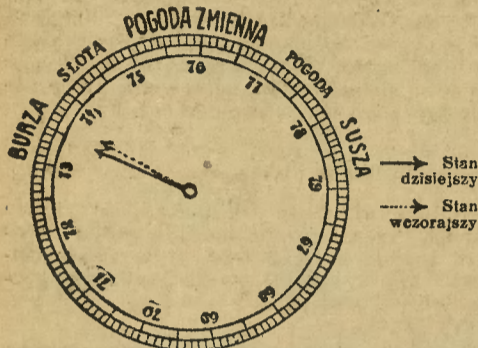
KALENDARZYK.

Dziś: Mikołaja b. w.
Jutro: Ambrożego b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.54.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

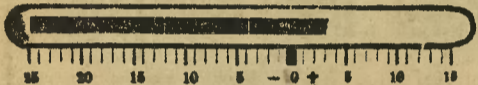
Stan pogody.

Lekki wzrost temperatury.

Wskutek szybkiego przesunięcia się niżu barometrycznego z nad Polski na północny wschód, nastąpiło w całym kraju polepszenie się stanu pogody, przy jednoczesnym ochłodzeniu. O godz. 14-ej termometr wskazywał: -7 st. na Kasprzym Wierchu, -4 w Wilnie, -2 w Suwałkach, -1 w Białymstoku i Lucku, 0 w Gdyni i Warszawie, 1 w Kielcach i Tarnobrzegu, 2 w Krakowie i 3 w Cieszynie. Dziś rano



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Tajemnica starego zamku”.
As: „Zaginiona wyspa” — premiera.
Mars: „Gdy kwitną bzy”.
Świt: „Ostatnia noc skażenka”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem” — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Gęsi i gąski” Michała Bałuckiego.

Czwartkowa premiera oraz sobotnie i niedzielne przedstawienie komedii Michała Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski” dowiodły, że utwory tego znakomitego komediopisarza cieszą się z powrotem niebywałym powodzeniem u naszego społeczeństwa. Najbliższe przedstawienia „Gęsi i gąsek” odbędą się we wtorek i środę, dnia 6 i 7 bm. o godz. 20-tej.

W środę 8 bm. sensacyjna sztuka p. t.

„Jutro niedziela”.

Ceny miejsc od 25 gr do 1,10 zł.

Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia w środę 6 bm. o godz. 16-tej sensacyjną sztukę p. t. „Jutro niedziela”, której niezwykle sensacyjna treść trzyma widzów w napięciu do końca ostatniej sceny spektaklu. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

„Leśniczanka Basia u króla Stasia”. Dziś o godz. 17-tej premiera, w środę 8 bm. o godz. 12-tej powtórzenie.

Wszystkie dzieci spieszą dziś w poniedziałek 6 bm. na godz. 17-tą do Teatru Ziemi Pomorskiej, aby ujrzeć przepiękną bajkę p. t. „Leśniczanka Basia u króla Stasia”. Piękne tańce, śliczna muzyka i niezwykle barwna treść wzbudzą niewątpliwie zachwyt małych dorosłych widzów. Dziś na premierze bajki św. Mikołaj obdarzy grzeczne dzieci podarkami. Podarki składać prosimy w kancelarii teatru do dziś (poniedziałek) godz. 15-tej.

W środę 8 bm. o godz. 12-tej powtórzenie bajki. Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 6 bm. godz. 17 Toruń: „Leśniczanka Basia u króla Stasia”.

Wtorek 7 bm. godz. 20 Toruń: „Gęsi i gąski”.

Środa 8 bm. Toruń: godz. 12 „Leśniczanka Basia u króla Stasia”, godz. 16 „Jutro niedziela”, godz. 20 „Gęsi i gąski”.

Koncert Henryka Sztompki w Toruniu.

Już tylko jeden dzień dzieli nas od wtorkowego koncertu Henryka Sztompki. Zapowiedź recitalu chopinowskiego znakomitego artysty wywołała zrozumiałe zainteresowanie w Toruniu.

Rzadka okazja usłyszenia arcydzieł literatury fortepianowej Chopina w tak dojrzałym wykonaniu. Przecież muzyka genialnego Polaka zawiera rodzime melodie ludowe, z których czerpał natchnienie i w których wyśpiewał tęsknotę za odległą Ojczyzną. Mistrzow-

ska ręka Henryka Sztompki przeniesie liczne audytorium do epoki chopinowskiej; natchnienie, gra obudzi w sercach drżemiący kult dla arcyzmu polskiego.

Koncert odbędzie się we wtorek, 7 grudnia o godz. 20,15 w sali koncertowej Konserwatorium P. T. M.

Bilety w przedsprzedaży nabywać jeszcze można w drogerii Szady — Staromiejski Rynek 35 i w dzień koncertu przy kasie.

Wręczenie odznak członkiniom

Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju w Toruniu.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej starostwa powiatowego w Toruniu odbyło się uroczyste wręczenie odznak członkiniom Przysposobienia Wojskowego Kobiet dla Obrony Kraju.

Na uroczystość tę przybyło ponad 150 członkin PWK z Torunia oraz powiatu toruńskiego, ponadto przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Na wstępie przewodnicząca koła toruńskiego PWK p. starościna Bruniewska, po powitaniu przybyłych omówiła w krótkich słowach pracę koła toruńskiego — po czym reprezentant dowódcy brygady Obrony Narodowej wręczył 16 odznak junackich członkiniom PWK za długoletnią i wydajną pracę oraz 50 odznak w postaci orzełków, upoważniających do noszenia mundurów.

10-lecie istnienia K.S.M. na Mokrem.

W dniu wczorajszym Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży przy parafii Chrystusa Króla na Mokrym obchodziło uroczystość 10-lecia swego istnienia. W uroczystości tej brały udział wszystkie oddziały toruńskie KSM i oddział z Aleksandrowa.

Po dokonaniu przeglądu oddziałów odbyła się w kościele Chrystusa Króla uroczysta Msza św. odprawiona przez ks. kanonika Kozłowskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Gajdus, sekretarz generalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z Pelplina.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której oprócz oddziałów KSM wziął udział również „Sokół”.

O godz. 12-ej w ognisku KSM przy ul.

Bażyńskich odbyła się akademія, na której obecni byli wicestarosta krajowy Gassowski i przedstawiciel prezydenta m. Torunia p. radca Basiński. Okręg KSM reprezentował p. Sobolewski.

Akademię zagalął ks. proboszcz Goga, po czym referat o potrzebach organizacyjnych społeczeństwa katolickiego wygłosił sędzia Sielski. Przemówienia powitalne wygłosili wicestarosta Gassowski i p. Basiński w imieniu prezydenta miasta. Ks. Gajdus udekorował organizacyjnym złotym krzyżem zasługi prezesa Koła Przyjaciół KSM p. Chojnackiego, następnie rozdzielił dyplomy zasługi.

Po odśpiewaniu hymnu organizacyjnego akademія została zakończona.

Akademicki wicemistrz świata w koszykówce w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w dniu 8 bm. mistrz Polski i wicemistrz świata rozegra w pałacu sportowym w Toruniu dwa mecze w koszykówkę i jeden mecz w siatkówkę.

Przeciwnikami mistrza Polski w koszykówce będą reprezentacja miasta Torunia i KPW Pomorzanie, zaś w siatkówkę — rewelacja tegorocznych mistrzostw Pomorza KSZS Toruń.

Truźyna AKS Poznań zdobyła w bież. roku mistrzostwo Polski, bijąc kolejno reprezentacje Lublina, Grodna, Warszawy i KPW Poznań. Na akademickich mistrzostwach świata w Paryżu w sierpniu br. ta sama drużyna zdobyła wicemistrzostwo świata, bijąc m. in. Francję w stosunku 47:15.

AKS Poznań wystąpi w swym najlepszym składzie. Wstęp na zawody 20 i 30 gr, miejsca siedzące 50 gr.

Otwarcie harcerskiej wystawy robót kobiecych w Toruniu.

W ub. niedzielę o godz. 11 w Domu Społecznym w Toruniu została otwarta harcerska wystawa robót kobiecych, połączona z pokazem gotowania elektrycznego.

Wystawę tę zorganizowała VII drużyna harcerki im. Marii Konopnickiej.

Otwarcia wystawy dokonała przy licznych udziałach sympatyków harcerstwa p. Riessówna.

Wystawa przedstawia się niezwykle im-

ponująco, to też przypuszczać należy, iż będzie się cieszyć znaczną frekwencją zwiedzających.

Zwiedzać zaś można codziennie w godz. od 16 do 20, w niedzielę i święta od 10 do 13 i od 15 do 20. Na wystawie odbędą się również pokazy gotowania elektrycznością tylko w dni świąteczne od godz. 12 do 13 i od 16 do 17.

Harczerze pomorscy na nartach

zynowych. Kursy trwać będą od 23 grudnia 1937 r. do 7 stycznia 1938 r.

Podobnie jak w roku ubiegłym, Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerzy urządziła w okresie ferii Bożego Narodzenia ośrodek wyszkolenia w Kościelisku koło Zakopanego. Ośrodek obejmuje: a) kurs podharcemistrzowski w grupie zuchów, harcerzy i starszych harcerzy, b) kurs kandydatów na dru-

żynowych. Kursy połączone będą z nauką narciarstwa, zaś bardziej zaawansowani będą się ubiegać o zdobycie odznaki narciarskiej.

Nadmienić trzeba, że w zeszłym roku Pomorska Chorągiew Harcerzy dała przeszkolenie narciarskie 100 harcerzom. (F. P.)

Okradzona na targu.

P. Apolonia Szafrąńska, zam. w Podgórzu, przy ul. Puławskiego zgłosiła, że podczas targu na Nowomiejskim Rynku w Toruniu skradziono jej portmonek z zawartością 27 zł.

Jako podejrzane o dokonanie tej kradzieży przytrzymano dwie kobiety z Nowogrodu, pow. lipnowskiego.

Kradzież radioaparatu.

Antoni Zwiślński, zam. przy ul. Chełmińskiej 28 doniósł o kradzieży jednego aparatu z jego mieszkania. Radioaparat przedstawiał wartość 200 zł.

Włamanie do biura i kradzież kasety.

Nieznani sprawcy włamali się do biura „Pomocy Bezrobotnych”, mieszczącego się przy ul. Wały 18 i skradli jedną próżną żelazną kasety wartości 30 zł.

O wypadku tym powiadomiła policję posługaczka, zatrudniona w wymienionym biurze niej. Antonina Kurliczówna.

Niezwykły nagrobek.

Przed jednym z kościołów w Petershagen nad Wezerą stały nagrobki, które przed dłuższym już czasem zostały zabrane z cementarza i zużyte do budowy mostu. Na jednym z nich, pochodzącym z 1687 roku, obok wersetów biblijnych istnieje napis w języku łacińskim o następującej treści:

„Gdyby ktoś po naszym pogrzebaniu grób otworzył, sprzedał go, lub też zniewał w jakikolwiek inny sposób, niech go dosięgnie przekleństwo Kaina i rozpacz Judasza”.

Dwa straszne przekleństwa, których treść łączy się ściśle z wypadkami opisywanymi w biblii.

Mimo to, grób został w 18-tym wieku otwarty, a podczas wojny światowej nagrobek rozbito a kamienie zużytkowano do budowy mostu. Jednak kamień, o którym mowa, udało się ocalić od zagłady. Został on wmurowany w ścianę mostu i otaczany jest specjalną opieką.

Zmiany w armii angielskiej.



We władzach naczelnym armii angielskiej zaszły wielkie zmiany. M. in. ustąpił ze swego stanowiska mianowany dopiero przed kilkunastoma miesiącami głównodowodzący armii imperialnej marszałek polny Sir Cyril J. Deverell. Władze armii brytyjskiej zostały poważnie odmłodzone.

Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Kartka sanitarna, tel. 278, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem“

Repertuar kin:

Słońce: „Romans w Budapeszcie“.
Stylowy: „Śmierć czyha w dżungli“.
Świt: „Tajemniczy strzał“.
Kino Mątwy: „Rozwód z przeszkodami“

Uniwersytet Powszechny zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 6 bm. pierwszy wykład o godz. 19,15 p. t. „Ochrona przyrody w Polsce“ część I-szą wygłosi p. dr Szafranówna, dyrektorka Państw. Liceum Pedagogicznego. Drugi wykład o godz. 20,15 na temat „Polacy we Francji“ część III) wygłosi ks. Misiak. Wykłady odbywają się w szkole wydziałowej. Nowi słuchacze i goście winni zgłosić się przed wykładem u sekretarki gminy słuchaczy U. P. Wstęp bezpłatny.

W sprawie włóczęgostwa, żebractwa itp. Walcząc z złem społecznym, jakim niezaprzeczenie jest włóczęgostwo, żebractwo i wybryki młodzieży, zarząd miejski Inowrocławia zorganizował pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Wł. Juęgsta zebranie wszystkich działaczy z niwy społecznej. Po odczytaniu przez p. wiceprezydenta okólnika p. wojewody wywiązała się na wspomniane tematy ożywna dyskusja, w której zabierali głos: ks. kan. Jaśkowski, ks. kan. Kubiński, p. oTkarska, p. Kaźmierczak, p. plk. Mirgałowska i inni. Na zebraniu wysunięto szereg wniosków, m. in. o utworzenie domu noclegowego, świetlicy, zastosowania zamiast wsparcia pieniężnego bonów „Caritasu“ itp. Wszystkie projektowane środki, mające na celu zwalczanie włóczęgostwa, żebractwa, kradzieży i wybryków młodzieży, p. wiceprezydent Jungst ma przedstawić na specjalnym zjeździe w Poznaniu.

KRUSZWICA. (u) W rodzinie Tabacznickich w Polanowicach doszło między zamężną córką Imańską a rodzicami do sporu, który zamienił się w bijatykę. Córka otrzymawszy od rodziców w posagu maszynę do szycia, pożyczyciła ją pewnego dnia matce, która wzbraniała się później maszynę oddać. Doszło do bójk, w czasie której córka została przez matkę i braci dotkliwie pobita. Ponadto bracia jej zbili swego szwagra do nieprzytomności. Imański doznał ogólnych obrażeń oraz wybicia trzech zębów.

Komitet obywatelski do walki z bezrobociem zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o czynne poparcie akcji pomocy zimowej.

STRZELNO. (mk) Przed S. O. z Gniezna na sesji wyjazdowej w Strzelnie stanął 37-letni P. Ławniczak, postaniec agencji pocztowej w Włostowie, który dopuścił się defraudacji na sumę 588 zł oraz podrobił pokwitowania sztyfem agenta pocztowego St. Sołńskiego. Ławniczak przyznał się do winy, a do przestępstwa popchnęła go nędza, zarabiał bowiem 55 zł. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia, 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i zwrot 588 zł urzędowi pocztowemu.

MOGILNO. (mk) Jarmark ogólny tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się w wtorek, dnia 14 bm. Spęd zwierząt racjonalnych dozwolony.

W nowowbudowanym domu p. Bindera od lampy naftowej powstał pożar w pokoju ucznia rzeźnickiego. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. W pobliskim Chabsku na szkodę rolnika Fojutowskiego spłonęła stodoła.

Z dniem 1 bm. przeniesiony został kierownik sądu grodzkiego p. sędzia Gałęzowski do sądu grodzkiego w Poznaniu.

TRZEMESZNO. (mk) W zabudowaniach rolnika Kupeczyka w Grabowie spłonęła stodoła z słomą, paszą i maszynami rolniczymi.

SZUBIN. (c) Na ostatnim zebraniu Stowarzyszenia Lokatorów w Szubinie prezesem został p. Napierała, mistrz fryzjerski.

ŁABISZYN. (lm) W nocy na 2 bm. zakradli się złodzieje do mieszkania listonosza Winklewskiego, skąd skradli rower męski, 12 par obuwia i bieliznę ogólnej wartości 600 zł. Poszkodowany wyznaczył 50 zł nagrody za odnalezienie skradzionych rzeczy.

Zarząd miejski przystąpił w tych dniach do zakładania na swym terenie hodowli szparagów na obszarze 6 mórg. Zatrudnia się przy tym kilku bezrobotnych.

PAKOŚĆ. Zatrudniony przy próbach wodnych w cukrowni Janikowo Szczepan Michalski uległ w czwartek 2 bm. wypadkowi. Trzymał on w ręku butelkę z kwasem siarczanym, gdy w pewnej chwili ktoś rzucił cięższą nakrętkę, trafiając w butelkę. Kwas wyparzył nieszczęśliwemu oko. W dwie godziny później zdarzył się drugi wypadek, który jednak nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. Mianowicie pękł jeden ze zbiorników parowych, czyniąc wielki huk, a plac cukrowni przez dłuższy czas spowity był w mgłach pary, wydzielającej się z wnętrza kotłowni. Wypadek ten uniemożliwił cukrowni do przyszłej kampanii.

NAKŁO n/Not. (kp) W Paterku pod Nakłem odbywają się każdej niedzieli wykłady, które odbywać się będą do końca marca 1938 r. Dla urozmaicenia pracy jest do dyspozycji radio, aparat filmowy i różne dzienniki. Całą pracę prowadzi kier. szkoły p. Kłerek i naucz. p. Sotek.

Zarząd miasta Nakła przystąpi wkrótce do podziału parcel podmiejskich na działki pod budowę domów mieszkalnych. Parcele te leżą przy wodociągach miejskich i za cmentarzem. Reflektanci winni zgłaszać oświadczenia z podaniem dysponowanej gotówki do zarządu miejskiego.

Dnia 3 bm. skończyła tu cukrownia swoją doroczną kampanię.

GNIEZNO. (fb) Niedawno donosiliśmy o znalezieniu zwłok noworodka przy ul. Lecha 4. W związku z tym zasiadli na ławie oskarżonych S. O. W. Majchrzakówna, S. Śmigiełska, dr T. Manowski, J. Kwiatkowski i J. Basiński, wszyscy z Gniezna. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wydał wyrok, skazując Majchrzakównę na miesiąc aresztu, Śmigiełską, dr. Mańowskiego i Kwiatkowskiego po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

CHODZIEŻ. (jks) Ostatnie zebranie rady miejskiej zagał p. burmistrz Koppe. Protokół odczytał p. M. Beczkowski. Głównym tematem obrad były sprawy podatkowe. Postanowiono m. in., że nie będzie się pobierać dodatków do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych. Z kolei komisja rewizyjna w osobach radnych pp. Kaczmarek i Olejniczak zdała sprawozdanie z odbytej rewizji kasy miejskiej. W dyskusji postanowiono, że targi na terenie miasta Chodzieży odbywać się będą dwa razy w tygodniu, przy czym pobierać się będzie postojowe od stoisk na rynku.

Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Poznaniu zdał egzamin mistrzowski w zawodzie stolarskim p. Paweł Hederzyński z Chodzieży.

Samochód wpadł na drzewo.

Szubin. 3 bm. w nocy około godz. 1 wydarzył się wypadek samochodowy. Mianowicie jadący około posesji Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie samochód ciężarowy marki Ford, wł. Wołodkiewicza w Bydgoszczy, prywatna hurtownia monopolu spirytusowego, zsoferowany przez Staszaka Bernarda z Bydgoszczy, wpadł z

blużej nieznanych przyczyn na przydrożne drzewo. Szofer oraz pasażerka Helena Orzechowska z Bydgoszczy doznali szeregu ciężkich ran od szkła z rozbitej budki szoferkiej. Rannych opatrzył lekarz powiatowy dr Stasiwski. Przednia część samochodu została zniszczona.

Zagadkowy wypadek

Iłowo, pow. działowski. (r) W dniu 1 bm. około godz. 7,55 rano znaleziono na torze kolejowym zwłoki Bronisława Kieglewskiego, lat 23, zam. w Mławie przy ul. 3 Maja 2. ucznia 2 klasy szkoły dokształcającej.

Plaszcz i marynarka zmarłego leżały w pobliżu zwłok. Nie wiadomo, czy Kieglewski popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą wypadku. Wyświetleniem zagadki zajmują się władze policyjne.

PRUSZCZ. (w) Ks. dziekan Alojzy Deja, proboszcz topoleński, odznaczony został za zasługi na polu pracy społecznej złotym krzyżem zasługi. Winstujemy!

W kościele parafialnym w pobliskim Grucznie pobłogosławił ks. prob. Stock związek małżeński pomiędzy Czesławem Wachowiakiem, pracownikiem IKR-u z Bydgoszczy a Marią Burczyńską z Gruczna. Młodej parze na nowej drodze życia Śczęść Boże!

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w dniu 27 listopada br. sprawę karną przeciwko akuszerce obwodowej Antoninie Chabowskiej z Pruszcza i tow., oskarżonej o dokonanie niedozwolonego zabiegu, który spowodował śmierć pacjentki, za co Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał ją na jeden rok więzienia, a siostrę zmarłej pacjentki — Friedę Gabrychową na 7 miesięcy więzienia. Obecnie Sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i uwolnił oskarżonych od winy i kary.

W lokalu Seidla w Pruszczu odbyło się zebranie okręgowe Tow. Rolniczego Powiatowego, w którym wzięło udział 24 delegatów okolicznych kolekt rolniczych. Zebranie zagał prezes miejscowego Kółka Rolniczego Domek, witając starostę w st. sp. p. Kowalskiego, instruktora powiatowego Karasiewicza oraz członków, po czym instruktor powiatowy Karasiewicz wygłosił referat organizacyjny. Po ciekawej dyskusji, w czasie której omówiono szereg spraw i bolączek organizacyjnych, zabrał głos starosta Kowalski, który w dłuższym referacie spółdzielczym uzasadnił potrzebę utworzenia spółdzielni rolniczej w Świeciu. Nad referatem wywiązała się ożywna dyskusja, w której głos zabierali: rolnicy Zmudzkiński z Niewieścina, Kawalec, Stachowicz i Winiarski z Łowina oraz inni. W wyniku dyskusji uchwalono utworzyć spółdzielnię rolniczą w Świeciu, a tym samym niezależnie się od niemieckich spółdzielni. Brawo, rolnicy!

CHELMŻA. (c) W tych dniach bawiła w Chelmży komisja wojewódzka w osobach pp. inż. Marynowskiego, mgr. Chyczewskiego oraz inż. arch. Wojciechowskiego z Torunia celem ustalenia koniecznych prac konserwacyjnych kościoła farnego w Chelmży. Komisja ustaliła, że należy jeszcze przed zimą zabezpieczyć żebrowe gotyckie sklepienie dawnej katedry.

Swego czasu donosiliśmy o znieważeniu ks. prałata Gułgowskiego z Kielbasina w czasie wykonywania obzędów religijnych. Znieważenia dopuścili się P. Krawczyk, M. Kucharska i H. Russ. Obecnie

tet pod nazwą „Pow. Policyjny Komitet Dożywiania Dzieci Bezrobotnych“, który zajął się zaopatrywaniem w ciepłą strawę obiadową dzieci bezrobotnych.

STAROGARD. (jw) W listopadzie zawarto rekordową ilość ślubów, bo aż 22, zgonów zanotowano 25, a urodzeń 33, w tym 23 chłopczyków.

Związek Pracodawców uchwalił wypłacić Kom. Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym kwotę 3000 zł, która przeznaczona ma być na koszty robocizny przy skanalizowaniu ul. Pelplińskiej. Prace te rozpoczęto przed kilku tygodniami. Resztę kosztów poniesie zarząd miejski.

Na szosie Skórcz—Osie w miejscowości Skrzynia najechał samochód starosty świeckiego na samochód osobowy firmy „Polmin“, własność p. Długoszewskiego z Bydgoszczy. Obydwa samochody zostały lekko uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Samochodem starosty świeckiego kierował szofer Feliks Dąbrowski. Winę w wypadku ponosi p. Długoszewski, który nie jechał przepisową stroną drogi.

Wenta na rzecz bursy gimnazjalnej przyniosła 950 zł czystego zysku.

Robotnik huty szkła Stanisław Józko skazany został za znieważenie posterunkowego policji, którego uderzył w twarz, pogryzł i kopnął nogami — na 4 miesiące bezwzględnie aresztu.

Hotel „Dwór Wąbrzeski“

WĄBRZEŻNO

Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa

poleca: (33922)

wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego“ otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:
Apollo: „Sylwetki“.
Gryf: „Ostatnia noc skazańca“.
Johna Ellmana.
Orzel: „Tygrys bengalski“ i „Tajemnica Johna Ellmana“.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Osobiste. Dotychczasowy naczelnik II wydziału Izby Skarbowej p. Broniatowski przeniesiony został do Białegostoku. Na jego miejsce przybywa p. Lewandowski z Łodzi. P. Alojzy Szubrych, st. sekretarz magistratu, otrzymał nominację na naczelnika wydziału podatkowego.

Sprzeniewierzenie. Robotnik Stanisław Jagodziński, zatrudniony u Leonarda Kopcińskiego (Droga Łakowa) sprzeniewierzył na szkodę swego pracodawcy 6 worków żyta. Poszkodowany zgłosił sprzeniewierzenie w policji.

Zebranie organizacyjne celem utworzenia spółdzielni krawieckiej odbędzie się dziś, w poniedziałek 6 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń rady miejskiej.

Piękna praca społeczna i organizacyjna kolejarzy grudziądzkich. W miesiącu listopadzie odbyło się na terenie organizacji kolejarzy szereg uroczystości, świadczących o żywotności i rozwoju pracy społecznej i organizacyjnej dzielnych naszych kolejarzy. Na zjeździe przedstawicieli ognisk KPW z okręgu pomorskiego w dniu 7 listopada stwierdzono produkujące stanowisko ogniska grudziądzkiego, 111 listopada obchodzono uroczystość rocznicę odzyskania niepodległości, 20 listopada zebrano na specjalnym wieczorze sportowym cały dorobek w dziedzinie w. f. i sportu w roku 1937, a 29 listopada uczczono rocznicę powstania listopadowego. Chór kolejarzy „Sygnał“ odniósł szereg sukcesów na występach artystycznych, a żona prezesa ogniska p. Madanowa uświetniła swym śpiewem kilka wieczornic. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że kolejarze mają własną sekcję dramatyczną, urządzają wybieżki krajoznawcze i starają się o coraz wyższy poziom wszelkich prac społecznych, organizacyjnych i artystycznych.

ŚLIWICE. (fm) Utworzony został gminny komitet pomocy zimowej bezrobotnym, w skład którego wchodzi pp.: J. Wesolowski - przewodniczący, wójt Meżdło - sekretarz, Beggier i Wilkowski - członkowie, ks. prob. Nagórski, Gierszewski i Spychalski - komisja rewizyjna.

BRODNICA. (r) W dniu 1 bm. otwarta została kuchnia dla dzieci bezrobotnych w gmachu komendy pow. policji państw. przy ul. Wiejskiej. Z inicjatywy kom. pow. P. P. nadkom. Kaczorowski powstał komi-

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 6 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Mikołaja b. w.
Jutro: Ambrożego b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.54.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

Stan pogody.

Lekki wzrost temperatury.

Wskutek szybkiego przesunięcia się niżu barometrycznego z nad Polski na północny wschód, nastąpiło w całym kraju polepszenie się stanu pogody, przy jednoczesnym ochłodzeniu. O godz. 14-ej termometr wskazywał: -7 st. na Kasprowym Wierchu, -4 w Wilnie, -2 w Suwałkach, -1 w Białymstoku i Lucku, 0 w Gdyni i Warszawie, 1 w Kielcach i Tarnobrzegu, 2 w Krakowie i 3 w Cieszynie. Dziś rano



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 27-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8-20. Dyżur w nocy, od godz. 20-8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 15-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI

Skwer Kościuski → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuski 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

Bajka. Najbardziej. akt. film. doby dziś. „Orzeł leci do Chin”. Bogaty nadprogram.

Bodega: Wesoła polska komedia pt. „Papa się żeni”, w roli gł. Wysocka, Andrzejewska, Fertner i Brodniewicz.

MORSKIE OKO. Sensacyjno egzotyczny film o światowej sławie pt. „Pe-Pe-Le Moko” oraz bogaty nadprogram.

Lido. Uroczą parą kochanków Jeanette MacDonald i Nelson Eddy w przepięknym filmie miłosnym „Gdy kwitną bzy”. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. „Parada miłości”. Nadprogram tygodnik.

Polonia. Film o dziewczętach w miastach, które rwały się do życia: „Dziewczeta z Nowolipki” oraz tygodnik PAT.

— Redakcji „Echa Morskiego” oddział gdynski „Dziennika Bydgoskiego” serdecznie dziękuje za koleżeńskie życzenia, złożone naszemu oddziałowi z okazji jubileuszu 30-lecia wydawnictwa „Dziennik Bydgoski”.

Polski Związek pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych urządził dnia 8 grudnia, o godz. 12 wielki wiec prywatnych pracowników umysłowych w sali KPW przy ulicy Jana z Kolna. Referat wygłosił: senator L. Maciejewski i dr Gawlika z Katowic.

Siękno Brzymorza

na wystawie pom. Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni.



Praca ucznia szkoły Estończyka Wiktora Berga.

W dniu 12 grudnia nastąpi otwarcie w sali reprezentacyjnej Państwowej Szkoły Morskiej wystawy prac uczniów pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, prof. Wacława Szczepiewskiego w Gdyni.

Jak wiadomo, Szkoła ta powstała przed 15 laty w Grudziądzu, a inicjatorem jej był śp. Marszałek Piłsudski, który zwiędając jeszcze jako Naczelnik Państwa wystawę artystów pomorskich w Grudziądzu wyraził życzenie, aby na Pomorzu powstała taka uczelnia.

Realizację tej myśli przeprowadził prof. Wacław Szczepiewski, który przewyciężając wielkie trudności finansowe stworzył szkołę, będącą dziś prawdziwą dumą Pomorza.

W lutym 1923 r. Szkoła urządziła pierwszą wystawę obrazów, która powitana została gorącym uznaniem. Zwiędzał ją wówczas gen. Józef Haller, a z wielkim entuzjazmem wypowiadał się o niej b. wiceminister Łopuszański, to też w 1924 r. Szkoła otrzymała już koncesję.

Od r. 1933 przeniesiona została do Gdyni, gdzie specjalnie krzewi regionalizm nadmorski i kaszubski. Przewinęto się już przez nią przeszło 300 uczniów, wśród których są miłośnicy piękna Nadbałtyckiej Ziemi także i z innych krajów jak Estonii i

Danii. Uczniowie zasadniczo muszą mieć ukończonych 6 klas jednak talent decyduje głównie o warunkach studiów w szkole. Nauka prowadzona jest indywidualnie. Od Nowego Roku przewidziany jest znaczny jej rozrost. Między innymi otwarty zostanie dział **ikonografii**. Jednym z niezmiernie cennych dla podniesienia kultury wewnątrz i **rozbęknięcia ich pięknym Bałtyku** działów prac szkoły, jest bezsprzecznie dział **projektów kilimiarskich**, który wzbudził nasz niewypowiedziany po prostu zachwyt. Wzory kilimów o motywach morskich, które dyrektor prof. Szczepiewski nam pokazywał w swych pracowniach, są czymś tak pięknym, na tak wysokim artystycznym poziomie stojącym, że z najwyższym tylko obrzydzeniem patrzeć odtąd musimy na żydowskie wstrętne „ratalne” paskudztwa, natrętnie wypchane „drzwiami i oknami” a zaśmiecające nasze domy, podczas gdy żadne z polskich wytwórni kilimiarskich nie ma po prostu pojęcia o tym, jak cudowne mogłoby wykonywać kilimy pełne fal i mew i flonder stylizowanych i rybek najdzięczniejszych i rozgwiazd i innych lazurowych cudów morzem szumiących.

O wystawie będziemy jeszcze niejednokrotnie pisać, reprodukując szereg najpiękniejszych jej eksponatów.



Rzeźba Władysława Dziekana ucznia szkoły.

Z Instytutu Bałtyckiego.

W dniu 26 bm. odbyło się w lokalu Instytutu Bałtyckiego pod przewodnictwem pana wojewody pomorskiego Raczkiewicza posiedzenie zarządu tej zastrzeżonej i ruchliwej instytucji naukowo-wydawniczej. W zebraniu wzięli udział z ramienia Kuratorium gen. bryg. Władysław Bortnowski i senator Bernard Chrzanowski, zaś z ramienia zarządu byli obecni: Wincenty Łącki, Pomorski Starosta Krajowy, Józef Kulikowski, dyr. Izby Przem.-Handlowej w Gdyni, Leon Raszeja, Prezydent m. Torunia i Prezes Julian Rummel. Ministerstwo Przem. i Handlu reprezentował **Leonard Moźdzewski** dyrektor Departamentu Morskiego, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych radca Józef Marlewski. Prócz tego wzięli udział w posiedzeniu w charakterze gości: **mgr. Franciszek Sokół, Komisarz Rządu**, pułk. Horszowski, dowódca Morskiej Brygady ON, dr Rakowski z ramienia kuratora pomorskiego dr Antoniego Ryniewicz i ppłk. dypl. Jan Maniszewski.

Według przedłożonego przez dyrekcję Instytutu sprawozdania działalność naukowo-wydawnicza Instytutu w ostatnim półroczu przedstawia się niezwykle ofiśnie. Oprócz dwóch numerów czasopisma angielskiego „Baltic and Scandinavian Countries” o ustalonej już opinii w sferach naukowych polskich i zagranicznych, dwóch numerów kwartalnika polskiego „Jantar”, dwóch prac z Monografią Prus Wschodnich dr Pocięchy: „Geneza Holdu Pruskiego” i prof. dr. Fischera: „Etnografia dawnych Prusów”, ukazały się nadto trzy rozprawy z nowej serii „Prace Gospodarczego Archiwum Morskiego”, a mianowicie: Brzozowskiego „Obroty towarowe niemieckich portów morskich”, Polkowskiego i Gazela: „Handel zagraniczny krajów regionu bałtyckiego 1929-1935” oraz Gazela i Oltarzewskiego „Towarowe usługi morskie”.

Po ożywionej dyskusji zakreślono też Instytutowi bogaty program naukowo-wydawniczy na najbliższą przyszłość.

„Posąg komandora”.

Niedawno bawiła w Gdyni wycieczka oficerów węgierskich, podejmowanych gościnnie na Oksywiu. Bezskutecznie prosiliśmy o bliższe dane, chcąc je uzgodnić z właściwymi czynnikami przed podaniem ich do wiadomości naszych Czytelników, których przecież tak żywo obchodzi każdy przejaw zainteresowania zagranicą sprawami Gdyni. Niestety za naszą chęć uzgadniania zo-

staliśmy ukarani: W parę dni po naszych pytaniach inne pismo widocznie „lepiej widziane” napisało szczegółowo o wycieczce i nic mu się za to nie stało. A my razem z naszą lojalnością i dyskrecją osiedliśmy na koszu.

A szkoda, bo wszakże morze i jego sprawy do całej prasy, jak i do całej Polski należy!

BOLE!
reumatyczne
i artretyczne
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJA PODCZAS
ZIMNA I
NIEPOGODY
MASZ PRZECIWNIE
REUMATYCZNA
OSMOGEN
GASECKIEGO
PŁYN PRZECIWNIE
DO KAPIELI OSMOGEN
KOJA TE BOLE

Obrady komitetu morskiego Rady Handlu Zagranicznego.

Rada Handlu Zagranicznego R. P., będąca organizacją wspólną samorządów przemysłowo-handlowego, rolniczego i rzemieślniczego, wywiniła na podstawie swego statutu szereg organów pomocniczych i między nimi i **Komitet Morski**. Zadaniem tego Komitetu jest przeprowadzanie prac w zakresie **spraw portowych** w szczególności zaś spraw ustroju i rozbudowy **portów polskiego obszaru celnego, organizacji pracy w portach, opłat portowych, połączeń portów z zapleczem, komunikacji morskiej** i wreszcie spraw, dotyczących połączeń i komunikacji lądowej i śródlądowej, związanych z potrzebami handlu zagranicznego. W skład Komitetu tego wchodzi, po 1-y przedstawiciel izb przemysłowo-handlowych — w Gdyni, w Katowicach, we Lwowie, w Łodzi, w Sosnowcu i w Warszawie, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Centralnego Związku Średniego i drobnego przemysłu R. P., Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego, Centrali Związku Kupców, 4-ch przedstawicieli izb rzemieślniczych i 1 przedstawiciel Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Morskiego odbyło się w dniu 3 grudnia br. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Po powitaniu zebranych przez prezesa Izby gdynskiej p. **Stanisława Torę**, przemówienie inauguracyjne wygłosił przedstawiciel prezydium Rady Handlu Zagranicznego **dr. Władysław Rasiński**, sekretarz generalny Rady, który następnie przekazał przewodnictwo nad obradami Komitetu Morskiego b. wojewodzie p. **Stanisławowi Wachowiakowi**. Z kolei dokonano wyboru prezydium komitetu. Na przewodniczącego wybrany został b. wojewoda p. **St. Wachowiak**, a na zastępców przewodniczącego pp. dyr. dr. Kulikowski z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i **prezes Donimirski** z ramienia Pomorskiej Izby Rolniczej. Następnie komitet ustalił program swych prac zgodnie z zadaniami wyżej wyszczególnionymi oraz uchwalił regulamin swych obrad.

Okręgowa Rada Rolnicza

3 powiatów kaszubskich.

W Wejherowie odbyło się zebranie Okręgowej Rady Rolniczej z 3 powiatów kaszubskich: **morskiego, kartuskiego i kościerskiego** z udziałem przedstawiciela urzędu wojewódzkiego, starostów, przedstawicieli Izby Rolniczej z **prezsem Donimirskim** na czele, prezesów Powiatowych Kółek Rolniczych, członków Kół Gospodyń Wiejskich, instruktorów rolniczych itp. Przedmiotem obrad było sprawozdanie Izby Rolniczej i towarzystw rolniczych z działalności ubiegłego roku na terenie tych 3 powiatów oraz omówienie programu na rok przyszły. Sprawozdanie wykazało **duży dorobek pracy** nad podniesieniem rolnictwa a w dyskusji nad programem na rok przyszły wysunięto jako naczelną zagadnienie sprawę organizacji zbytu produktów rolniczych, przy czym **złożono podziękowanie P. Komisarzowi Rządu Sokółowi** za dotychczasową pozytywną i owocną współpracę z rolnictwem najbliższego zaplecza wyrażając jednocześnie prośbę o dalsze kontynuowanie tej współpracy, gdyż rolnikom potrzebny jest **stały kontakt z Halami Targowymi, jako centrum zbytu**. Zebrani prosili również o to, aby mogli otrzymywać z Komisariatu Rządu w Gdyni stałe **miesięczne biuletyny o dowozie produktów rolniczych do Hal Targowych**, gdyż to ułatwi pracę z organizacjami zbytu wśród rolników.

Kino
Marysienka
Początek 5,10, 7,10, 9,10.

Dzień poniedziałek premiera!
Victor Mac Langien
James Lang
Deber Lore
w najpotężniejszym filmie sezonu p. tytułem

Nancy Steele zginęła!

Przeżycia więźniów w Sing-Sing! Tragedia człowieka który oparł życie na nienawiści.

Nadprogram:
Kronika
i Tygodnik
PAT'a



Zjazd dyrektorów prywatnych szkół średnich.

Warszawa, 6. 12. (PAT). W niedzielę 5-go bm. rozpoczął swe obrady drugi ogólnopolski zjazd dyrektorów prywatnych i samorządowych polskich szkół średnich. Na otwarcie zjazdu przybył m. in. p. minister oświaty W. Świątłowski. W zjeździe wzięło udział z górną 300 dyrektorów prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz liczni przedstawiciele organizacji nauczycielskich, rodzicielskich i kulturalno-oświatowych.

„Chrzest” narzeczonej

księcia Michała Radziwiłła.
Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Pani Żaneta Suchestow, naręczona księcia Michała Radziwiłła przyjęła chrzest według obrządku prawosławnego. Aktu „chrztu” dokonał proboszcz kościoła narodowo-prawosławnego Wujet, podlegający głowie kościoła prawosławnego w Polsce metropolicie Dionizemu. Ceremonii chrztu dokonano w Warszawie, dnia 30 listopada w czasie krótkiego pobytu w stolicy ks. Michała Radziwiłła i jego narzeczonej. Ks. Wujet udzielił chrztu w mieszkaniu sekretarza księcia, inż. Franciszka Niemcewskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Kieleckiej 33. Przy tej sposobności w akcie chrztu stwierdzono, że Żaneta Suchestow liczy lat 35, gdyż urodziła się dnia 1 lutego 1902 r. z ojca Jonasz i matki Klary z domu Steinbach z małżonków Krantz. Na chrzcie nadano pani Suchestow imiona Żaneta — Jadwiga. Ks. Wujet udzielił chrztu samowolnie bez porozumienia się z swoimi władzami, dnia 30 listopada, a podanie pani Suchestow z prośbą o przyjęcie na łono kościoła prawosławnego zostało złożone w Konsystorz dnia 2 grudnia po fakcie dokonany. W związku z tym księgi stanu cywilnego, do których wpisany został akt chrztu pani Suchestow, opieczętowano w parafii kościoła prawosławnego, a ksiądz Wujet został za-suspendowany.

Wolał śmierć niż utratę wolności.

Kraków, 6. 12. (Tel. wł.) W procesie głośnego zbrodniarza Stanisława Żelaznego, pochodzącego z Prądnika Czerwonego zapadł wyrok. Bandyta przed kilku miesiącami zbiegł z więzienia w Rzeszowie, a w dniu 31 sierpnia, ścigany na ulicach Krakowa zastrzelił kelnera Marcina Gądkę, który usiłował go zatrzymać, oraz zranił jednego z biorących udział w pościgu policjantów, Sztuckiego. Przesięgli potwierdzili winę Stanisława Żelaznego. Żelazny zwrócił się do sądu z prośbą, by jeżeli ma go skazać, skazał go na karę śmierci, a nie na więzienie, gdyż woli śmierć, niż utratę wolności... Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując Żelaznego dwukrotnie na karę śmierci.

Zarwała się podłoga w czasie zabawy weselnej.

Łódź, 6. 12. W czasie zabawy weselnej w domu Rzdokiewicza, w osadzie Jeżów, koło Kozuszek, zarwała się podłoga. Kilkanaście osób biorących udział w zabawie wpadło do głębokiej piwnicy. Wraz z nimi wpadł do piwnicy kuchenny piec kafłowy, oblewając ofiary wypadku wrzątkiem i wzniciając w piwnicy pożar. Wzwaną z pobliskich Kozuszek i z Rogowa lekarze stwierdzili kilkadziesiąt wypadków złamań nóg lub rąk i kilkanaście ciężkich poparzeń. Rannych przewieziono do szpitala.

Epilog sądowy zajęć antyżydowskich w Bielsku.

Cieszyn, 6. 12. Sąd w Cieszynie ogłosił wyrok w sprawie 21 osób oskarżonych o udział w zajęciach antyżydowskich w dn. 17, 18 i 19 października 1937 w Bielsku. Akt oskarżenia stwierdza, iż wybito w ciągu tych trzech dni 1540 szyb. Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego 15 oskarżonych uniewinniono, 16 zaś skazano na różne terminy więzienia. Spośród głównych oskarżonych Andrzeja Cisałę skazano na jeden rok więzienia.

Jubileusz 30-lecia „Dziennika Bydgoskiego”.

Liczne delegacje składały życzenia. — Telegram również od gen. Hallera.

Uroczysty dla naszego wydawnictwa, a w szczególności dla założycieli „Dziennika Bydgoskiego” państwa redaktorstwa Tesków dzień jubileuszu 30-lecia istnienia naszego pisma był nowym dowodem, jak wielką jest liczba naszych wiernych przyjaciół i życzliwych oddanych nam czytelników, którzy z pełnym uznaniem odnoszą się nie tylko do tego, co „Dziennik Bydgoski” zdołał dla sprawy narodowej za czasów zaborczych, lecz również za czasów istnienia państwa polskiego, stojąc zawsze na straży najwyższych ideałów. Mimo, że jak zapowiedzieliśmy, dzień naszego jubileuszu 30-lecia obchodzony miał być w ramach skromnych, ściśle wewnętrznych, bezustannie ub. soboty już od wczesnego rana napływały delegacje do mieszkania państwa red. Tesków ażeby złożyć życzenia. Zdawało się, że liczba gratulantów nie będzie miała końca.

Tak jak przed trzydziestu laty pracę rozpoczęto z Bogiem, również i w dniu jubileuszu nowy okres rozpoczął wysłuchaniem mszy św. w kościele św. Trójcy na intencję naszego wydawnictwa w dalszej zbrojnej pracy. W nabożeństwie tym prócz założycieli „Dziennika Bydgoskiego” brały udział delegacje pracowników poszczególnych działów naszego wydawnictwa. Po nabożeństwie rozpoczął się korowód gratulantów, przyjmowanych przez państwo red. Tesków.

Przybyły m. in. delegacje sokolstwa, rzemieślniczej z p. prezesem Godkiem na czele, towarzyszy robotników katolickich przy poszczególnych bydgoskich parafiach, dalej życzenia złożyli cechmistrzowie różnych cechów, delegacja Stronnictwa Pracy z p. prezesem radcą Beyerem na czele i reprezentanci wielu innych organizacji społecznych. Bezustannie napływały także telegramy gratulacyjne m. in. od generała Hallera, prezydenta Kasprowicza z Gniezna, ks. kanonika Schulza, ks. prob. Skoniecznego, prezidenta Barciszewskiego, Związku Inwalidów Wojennych, Towarzystwa Kupców, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i dużo, dużo innych z miasta Bydgoszczy, jak i całego kraju. Szczególnie miłe były serdeczne życzenia sędziwej p. Aliny Prus-Krzemińskiej, znanej Czytelniczkom naszym literatki, współpracującej z „Dz. Bydg.” już 15 lat.

Po skończonej pracy o godz. 2 w wielkiej sali zecerni zebrał się personel techniczny drukarni w liczbie około 150 osób, ażeby uczcić zasługi założycieli pisma. Przybyłych państwu red. Tesków przywitał w ciepłych słowach kierownik drukarni p. Balwiński, po czym bardzo serdecznie przemówił p. korektor Sroczyński, podnosząc o-

gromne zasługi państwa red. Tesków, którzy z dumą spoglądając na ogół na dokonane dzieło i na rozwój tak wielkiego i poważnego warsztatu pracy. To co głosi „Dziennik Bydgoski” nie są frazesy, podkreślił mowa, lecz najlepszym dowodem, że hasła głoszone przez pismo znajdują w przedsiębiorstwie własnym pełne praktyczne zastosowanie, jest fakt przynależenia całego, tak licznego personelu technicznego do chrześcijański go Polskiego Związku Drukarzy na R. P. Państwo Teskowie, którzy byli przedmiotem gorących owacji, dziękowali wzruszeni za piękne słowa i uznanie ich niezmordowanej pracy. Następnie podejmowano personel techniczny, przy czym nastąpił był bardzo serdeczny.

Wieczorem o godz. 8.30 odbyło się, również w niezwykłym serdecznym nastroju przyjęcie dla członków Rady Nadzorczej, całego personelu redakcyjnego i administracyjnego w apartamentach państwa red. Tesków. Do stołu zasiadło ponad 50 osób, przy czym z poza grona współpracowników obecni byli pp. dr. Soboczyński i radca Beyer. Podczas biesiady jako pierwszy przemówił prezes Rady Nadzorczej „Drukarni Bydgoskiej” p. Jan Cywiński, przypominając ogromne zasługi pp. red. Tesków dla utrzymania ducha polskości w znieważonej, przedwojennej Bydgoszczy i składając gorące życzenia na przyszłość. Pięknie przemówił p. dyr. Żewicki, imieniem personelu administracyjnego, podnosząc, że dla niego jako przedstawiciela młodszej przedwojennej generacji, jak i dla wielu innych, „Dziennik Bydgoski” był drogowskazem, jaką drogą kroczyć, a państwo red. Teskowie symbolem energii i wzorem pracy społecznej dla dobra narodu polskiego. Imieniem redakcji serdecznie przemówił p. red. Bigoński, akcentując, że od założenia pisma myślą przewodnią „Dziennika Bydgoskiego” było bezinteresowne służeńie najwyższemu ideałom. W końcu im. personelu technicznego przemówił p. dyr. Balwiński oraz p. dr. Soboczyński, który złożył życzenia im. Bydg. Tow. Łowieckiego. Wzruszony dziękował naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. Jan Teska, podnosząc, że pismo nasze, tak jak od początku swego istnienia, tak i nadal postępować będzie zgodnie z sumieniem i z nauką zawartą w encyklikach papieskich. Przyjęcie w miłym nastroju przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Zewsząd więc od serca płynęły życzenia przez cały sobotni dzień jubileuszowy. Z wszystkich stron objawy życzliwości i serdeczności, będące najlepszym dowodem, jak „Dziennik Bydgoski” zasłużył się narodowi polskiemu i z jaką czcią otacza się założycieli naszego pisma.

Starosta lubawski ranny w katastrofie samochodowej

Brodnica. Na szosie Brodnica—Nowe-miasto Lubawskie wpadł do przydrożnego rowu samochód osobowy. Samochód rozbili się, a jadący nim pasażerowie doznali poważnych kontuzji. Między rannymi znajdował się starosta lubawski p. mgr. Kowalski. Przyczyny wypadku nie są znane.

Kasacja Chaskielewicz oddalona.

Zbrodniarz nie wyjdzie z więzienia.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę Judki Chaskielewicz, żyda, skazanego przez Sąd Apelacyjny na bezterminowe więzienie za zabójstwo wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim. Wyrok pierwszej instancji przewidywał karę śmierci, lecz został zmieniony w drugiej instancji. Od tego ostatniego wyroku złożyli skargi kasacyjne zarówno prokurator, jak i obrona.

Obronca żyda dowodził, że skoro Sąd podzielił opinie biegłych, uznawszy Chaskielewicz za psychopata, to winien umieścić go w zakładzie dla umysłowo chorych.

Kwestię rzekomego afektu w czasie morderstwa poruszał inny adwokat. Nienawiść oskarżonego do państwa i armii nie wpływała z chorobliwych urojeń Chaskielewicz.

Odpowiadając obrońcom, prokurator dowodził, że Sąd uznając kogoś za człowieka o zmniejszonej poczytalności nie jest zmuszony do odstępowania od kary śmierci i z tego właśnie względu domagał się uchylenia wyroku i zastosowania najwyższego wymiaru kary.

Po krótkiej naradzie Sąd oddalił obie skargi kasacyjne i wyrok skazujący żyda na dożywotnie więzienie stał się prawomocny.

Proces lubelski dobiega końca.

Lublin, 4. 12. Przewód sądowy w wielkim procesie komunistycznym został zamknięty i nastąpiły przemówienia stron. Prokurator wykazał, że po likwidacji komuny w Lublinie nastąpił zupełny spokój, co dowodzi, że za wszystko to co wydarzyło się przedtem, ponoszą odpowiedzialność oskarżeni. Następnie prokurator omówił działalność TUR'u, Związku akademików żydów, Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W drugiej części przemówienia prokurator omówił działalność wywrotową głównych oskarżonych. Bierówny, Goldfingerówny, Woźniakówny, Lewickiej, Perlmutterówny, Freidenberżanki, Kwiecińskiej, Krzykały, Korzeniowskiej i in. Następnie scharakteryzował zeznania świadków, których podzielił na cztery grupy: na świadków, którzy z działalnością wywrotową nie mieli w życiu nic wspólnego, na świadków, którzy zetknęli się z robotą wywrotową na terenie organizacji lokalnych, na urzędników służby bezpieczeństwa i tzw. confidentów.

22 komunistów przed sądem

Dubno, 6. 12. Przed Sądem Okręgowym rówieńskim, na sesji wyjazdowej, rozpoczął się proces przeciwko 22 mieszkańcom okolicznych wsi oskarżonych o przynależność do komuny ukraińskiej. Proces potrwa kilka dni.

Każde Twoje 30 groszy — to obiad dla bezrobotnego.

Nowy zbiorowy nr telefonu (na trzy przewody) „Dziennika Bydgoskiego” i Drukarni Bydgoskiej S.A.

2650

PROSZKI KOGUTEK
MIGRENO-NERVOSIN
zastosowanie
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP
2429. Zadać je oryginalnych proszków tylko z KOGUTEM!

PROGRAMY RADIOWE.

Wtorek 7 grudnia.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Postrzyżyny u Piasta” — słuchowisko. 11,40: „Rondo” w koncertach Beethovena (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa). 16,03: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,13: „Tańczymy przy dźwiękach mandolin” — gra orkiestra mandolinistów „Kaskada” (z Wilna). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: „Przez górskie pola walc w Hiszpanii” — odczyt (z Krakowa). 17,15: Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). 17,50: „Życie pod lodem” — pogadanka (z Krakowa). 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Nieśmiertelne książki (wieczór V): „Mowy” Cicerona. 19,30: Wieniec pieśni górnośląskich wykona chór mieszany K. P. W. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Nokturn”, opera w 1 akcie M. Łysenki (ze Lwowa). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert symf. Wykonawcy: orkiestra m. Poznania z udz. von Beckeratha — wiolonczela (z Poznania). 22,00: Recital fortepianowy Angeliki Morales (pianistki meksykańskiej). 22,30: Orkiestra Lajosa Kissa (płyty). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z oper Pucciniego (płyty). 12,00: „Azot w życiu roślin” — pogad. rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. 18,10: Program na jutro. 18,15: Potpourri z operetek (płyty). 18,35: Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18,45: Pierwsza polska organizacja wojskowa w Grudziądzu - pogadanka. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,30: Orkiestra Lajosa Kissa (płyty) z Warszawy. 23,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa”. Gra zespół Leona Theinera.

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Muzyka lekka. Berlin. 20,00: Fajerwerki muzyczne — koncert. Luksemburg. 20,45: Muzyka rozrywkowa. Sztuttgart. 20,00: Audycja muzyczna. Bruksela flam. 21,00: „Baron cygański”, operetka J. Straussa. Lyon. 21,30: Koncert symf. Wieża Eiffla. 21,30: Koncert symf. Hamburg. 22,30: Koncert rozrywkowy Solitens. 22,00: Koncert mozartowski. Hilversum II. 23,25: Reportaż z meczu Euwe—Alechin. Frankfurt. 24,00: „Pajace”, opera Pucciniego.

Tow. Ośw. Lech. Plenarne posiedzenie w poniedziałek 6 bm. o godz. 20 w sali p. Melerowej przy placu Piastowski (3 Maj). Na porządku obrad referat p. mgr. Rekowski.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4. XII. 37 r.
Zboża
Żyto 15 t. 23,00 22,75—23,00: 00 ton 00,00, pszenica 1748 g/l 23,00—23,50, II 726 g/l 27,00—27,50, owies 15 ton 20,70 21,50—0,75, 30 ton 20,75, jęcz. brow. 21,50—22,25, jęcz. 673—678 g/l, 18,75—19,00, jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50.

Przetwory młynarskie.
Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w 32,00—32,50; mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w 27,50—28,50. Mąka żytnia 70% ekspoz. (dla W. M. Gdańskie) 31,15—31,75. Nowe standardy: Mąka pszenna gatunek I wycięgowa 0—30% wł. w 48,50—49,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w 44,00—45,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65%, wł. w 42,00—43,50; mąka pszenna gatunek I B 65—70%, wł. w 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 35—70%, wł. w 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75%, wł. w 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95%, wł. w 85,75—86,75. Otreby żytnie wymiał stand. 15,50—16,75. Otreby pszenne miakie stand. 16,00—16,50; Otreby pszen. średnie 15,25—15,75; Otreby pszen. grube 16,50—17,00; Otreby jęcz. 15,50—16,00; Kasza jęczm. krat. wł. w 27,50—28,00, kasza jęczm. peczak wł. w 27,50—28,00, kasza jęczm. perłowa wł. w 88,50—89,50.

Artykuły strączkowe.

Groch Wilkoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50 groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluska 00,00—00,00; lubin niebieski 13,00—13,50; lubin żółty 14,00—14,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—7,00; rzepak zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 75,00—80,00 slemię inne 46,00—49,00; gorczyca 34,00—37,00; konczyna żółta oduszczone 00,00—00,00 konczyna biała 00,00—00,00; konczyna czarna surowa 00,00—00,00; konczyna czyszczona 97% 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i lano.

Makuch tniany 23,00—23,25; makuch rzepakowy 20,00—20,25; makuch słonecznikowy 40,42; 22,75—23,25; 6rut sola 24,50—25,00; wytoki suszone 8,00—8,50; ziemiaki pag. 0,00—0,00; ziemiaki nad. otekie 0,00—0,00; ziemiaki fabryczne kg 7, 00,15 w—00,17; płatki ziemniaczane 15,75—16,25; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,75—8,00 siano nadmoż. z luzem 8,75—9,75; siano nadmoż. prasowane 9,50—10,50 Ogólne uposiobienie: spokojne

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 4 bm. opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, matka, teściowa, babka s. p.

Józefa Kachlicka
z Wrzesińskich (24299)

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni
Mąż i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 14-tej z domu żałoby przy ul. Jasnej 39, na cmentarz parafii Sw. Trójcy.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DIA DOROSŁYCH ZE ZŁYMI
KOWALSKINA
skutkuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPIE i KATARZE

Numer akt: III Km. 1355/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, III rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 9 grudnia 1937 r. o godz. 1,** w Bydgoszczy F-ma Hartwig ul. Dworcowa nr 54, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z pokoju stołowego składającego się z bufetu, kredensu, stołu rozsuwanego, 12 krzesel krytych skórą i zegara szafkowego na chodzie, oraz garnituru klubowego dwóch foteli i kanapki, oszacowanych na łączną sumę zł 1.300. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 1937 r.
24311

Komornik.

POLECENIA

Lalkowe
wózki, wielki wybór
Wasielewski, Dworcowa 41. 23807

Kolejarzom
kredyt płaszcz, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. 14028

Kafie
piece, kucharki przenośne przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Lóżko
z materacami i leżankę sprzedam. Adres wskaże Dziennik. 24302

Wózek
dziecięcy sprzedam. Ks Skorupki 50-5. (24321)

Skład (14384)
narożnikowy, próżny, nadający kolonialkę — rzeźnictwo. Jesionowa 1.

Okazja! (24318)
Dom mieszkalno-handlowy, warsztat piekarski i rzeźniczy oraz dom czynszowy z przyb. i przynal. sprzedany będzie na licytacji w dniu 29. 12. 37. Cena wywoławcza wynosi zł 16.666.—. Blizszych informacji udzieli: Bank Ludowy w Starogardzie.

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo
25 morg tania do sprzedania. Bydgoszcz, Gdańska 51-4. 14395

Harmonium (14388)
Pomorska 30, Klawonn.

Kolonialkę
4 pokoje łaźienką tania sprzedam. Bielany 6, gospodarz, róg Jackowskiego. 14338

Sprzedam
dom 3 piętrowy. Wiadomość Chłopińskiego 3-3. (14392)

Ogrodnictwo
owocowo-warzywne, 10-morgowe koło Bydgoszczy, cieplarnie, inspekta, 50 tysięcy bylin, dom 8 pokoi nad Wisłą, inwentarze nadkompletne, dzierżawa miesięczna 58 zł, objęcie 2-4 tys. Pomorska 53, Owocarnia. 14294

Zaraz (24287)
sprzedam korzystnie skład papieru mieszkaniem, powód konieczny wyjazd. Guizno, Chrobrego 18.

Bardzo korzystnie kupno.
Sprzedamy
budynek mieszkalny
z dwiema oficynami i wszelkimi zabudowaniami, z ogrodem owocowym wraz z przyległymi dwoma morgami roli w **Margoninie**. Mieszkanie i budynki kompletnie odrestaurowane, wolne i zaraz do objęcia, ewentualnie dogodnie warunki. (24326)

Impregnacja
Bydgoszcz
ul. Marsz. Focha 4.

Pianino
dobre tania sprzedam. Nakielska 45 m. 2.

Repertuar kin bydgoskich

KRYSTAL: „Lekarz dziecięcy Dr. Engel” (Paweł Hörbiger) i nadprogram

MARYSIENKA: „Nancy Steele zaginęła”, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Bez rozkazu”, i nadprogram p. t.: „Nocturn wielkomięski”.

KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Papa się żeni” i „Pokusa” z Marleną Dietrich.

BALTYK: „Zapomniana symfonia” i „Cygańskie dziewczę” z Flipem i Flapem oraz tygodnik Pata.

POSADY POBZUKUJA

Kancelista
kawaler lat 30, szuka posady na wsi w majątku ziemskim jako magazynier, pisarz, powołać się mogę na referencje byłych moich panów szefów. Zgłoszenia proszę kierować Dziennik Bydgoski pod „Nr 24257”. (24257)

POSADY WOLNE

Fryzjerkę (23424)
poszukuje Iwankowski, Gdynia, Świętojańska 116.

Krawcowe
potrzebne, także służąca. Gdańska 46-4. (14380)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru Mieczysław Mystkowski zam. w Bydgoszczy ul. Ig. Paderewskiego nr 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dokona sprzedaży z publicznej licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości: **dnia 10 grudnia 1937 r.** o godz. 10 w domu nr 12 przy ul. Garbary ruchomości składających się z pokoju stołowego z rzeźbami, kredensu pomocnika, zegaru w szafce stojącej, stołu i 6 krzesel oszacowanych na łączną sumę 680,00 zł. **Dnia 17 grudnia 1937 r.** o godz. 10 w domu nr 7 przy ul. Mostowej ruchomości składających się z mebli i maszyn do pisania, oszacowanych na łączną sumę 1.190 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 1937 r.
24325) **Komornik, (—) M. Mystkowski.**

UWAGA!
Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klientelę iż **wtorek 7-go grudnia otwieram specjalny skład ryb wędzonych konserw, nabiału i owoców krajowych i południowych przy ulicy Gdańskiej nr 99.** Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa 24303) **(—) Joanna Grobelna**

Potrzebni od 1 stycznia 1938 r. **dzielny ekspedient-dekorator** oraz **ekspedientka** władający językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia z fotografią, podaniem pensji bez stołu i stanej, odpisami świadectw i podaniem referencji **LEON WARSZIŃSKI, skład bławatów Brusy — pow. Chojnice.** 24319)

Epka



Sermis do herbaty
w ładnym nowoczesnym kolorze poleca

F. Kreski Bydgoszcz, Gdańska 9

Pracznia (14393)
potrzebna. Zgłoszenia F-ma „Berend” Dworcowa 6.

Ekspedientka
poszukuje wypomóżki lub stałe. Adres wskaże Dziennik. (14371)

Sprzątacznia
raz w tygodniu. Niedźwiedzia 7-3. 24305

Ekspedientki
dzielne potrzebne natychmiast. Hala Groszowa, Długa. 24309

W przedsiębiorstwie
moim wakuje od zaraz posada **młodsze ekspedientki.** Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw oraz podaniem wymaganego wynagrodzenia przy wolnym stole i stacji proszę skierować do firmy Mieczysław Ciemny w Pakości, Hurt. — Detal. towarów kolon. spożywczych, wódek i tytoni. 24272

Uczeń
potrzebny Dworcowa 42, stolarnia. (24327)

Potrzebna (14385)
dziewczyna, Gdańska 61-4

Pomocnik (14398)
fryzjerski na stałe zaraz potrzebny. B. Krzyżanowski, Fordon, ul. Bydgoska 51.

Służąca
potrzebna. Tepper, Poznańska 10. 24324

Wychowawczyni
do 3 letn. i noworodka od stycznia, świadectwa, fotografia. Adres Poste Restante Bydgoszcz 4 „nr 64”. 24322

Panna
przystojna, inteligentna, siła fachowa, może się zaraz zgłosić. Oferty z fotografią do cukierni Kucharskiego, Swiecie. (24317)

Dochodząca
potrzebna. Stary Rynek 1, III p. 14391

Uczennica
do składu delikatesowego zaraz Gdańska 99. (24316)

Fryzjer
damsko-męski na stałe. Orła 6. (24313)

POŻYCZKI

5-6000 zł
celem spłacenia hipoteki na I miejsce poszukuje. Oferty filia Dziennika 5-6”. 14394

DZIERŻAWY

Warsztat
szewski zaraz Pod Blankami 40 róg Długiej. (24306)

DACH
MAGAZYN



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4, 3, 2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

Skład
mieszkaniami. Podgórna 23.

Garaze
wolne Sienkiewicza 13.

5 pokojowe
mieszkanie z wygodami w okolicy Placu Kochanowskiego. Oferty fita „S. M.” 14396

2 pokoje
kuchnia, światło, kanalizacja, małej rodziny. Piękna 27. 24308

MIESZKANIA SZUKA

Dwupokojowego
mieszkania wzgl. pokoju z kuchnią poszukują dwie starsze panie. Oferty pod „Spokojne” do Dziennika Bydgoskiego. (24320)

POKOJE WOLNE

Umeblowane
słoneczne, łaźienka. Petersona 12-3. 14381

Pokój
umeblowany. Warmińskiego 17-4. 14379

Umeblowany
osobny, gotowaniem. Ułańska 18. 24310

Pokój
umeblowany Świętojańska nr 5-4. (14386)

Próżny
samotnym. Świętojańska 21 m. 8. 14389

Pokój
dwóch gimnazjastów wolny. Adres Dziennik. (14397)

Niekrepujący
utrzymaniem. Zduny 13-2. 14382

Buchalter (ka)

potrzebny(a) zaraz względnie od 1 stycznia 1938 r. do fabryki konserw mięsnych, władający(a) językami polskim, niemieckim i ewentl. angielskim.

Obeznanii w sprawach podatkowych i korespondencyjnych mają pierwszeństwo.

Świadectwa, życiorys oraz własnoręcznie napisany wniosek przesłać do administracji „Dziennika Bydgoskiego” pod „Nr 24301”. (24301)

Nowy „Eteryeczny” Puder do Twarzy

Zadziwiający wynalazek paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte! Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest zżytkowany! Na tem polega nowy zadziwiający sposób fabrykacji pewnego paryskiego chemika — zaadoptowany obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawia to, że Puder Tokalon spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pedru Tokalon, przylega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające piękno. Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów, które nadawały wygląd „maquillage’a”. Puder Tokalon zawiera poza tem Piankę Kremową, dzięki której trzyma się w ciągu 8-10 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nie będzie nigdy wymagała przypudrowania, jeżeli używa Pani Padra Tokalon. U schyłku przetężonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona polysku.

RÓŻNE

Lokal 14387
gotówkę posiadam, fachowiec spółnik potrzebny. Zgl. filia „Wytwórnia”.

Franciszek Anuszewski
Unisław pow. Chełmno prosi pp. majstrów szewskich o przytrzymanie Kazimierza Kłosińskiego, czeladnika szewskiego i oddanie go w ręce policji do posterunku w Unisławiu. 24304

Jamnik (24270)
brązowy, długowłose zaginiony na Gdańskiej róg Sniadeckich, oddać za wynagrodzeniem w firmie Schmidt i Schemke, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr 24, tel. 1311.

Witczyca
(szara) zaginęła. Proszę za wynagrodzeniem oddać. Rycka 13. 14390

MATRYMONIALNE

ZGUBY

2 opony
używane dobrym stanie, wielkość 33 X 4.5 wzgl. 6,00 — 24 do samochodu osobowego. zamierzamy kupić. Oferty z podaniem ceny proszę skierować do majątku Rybaki, poczta Subkowy. (24314)

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie „Runo”, Gdynia, Świętojańska 77. (24183)

Emeryt 24296
wdowiec 69 lat, mieszkanie, ogród, szuka żony do lat 58 z gotówką lub podobnym. Oferty Dziennik Bydgoski „Wdowiec”.

Czytajcie Dziennik Bydgoski



— Patrz, jak pięknie Wu-Kong jeździ na łyżwach. Jego wywijasy są wspaniałe.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty spadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzoża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne dialy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.